Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 20 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 35 (1766) KIELCE, CZWARTEK, 10 LUTEGO 1955 R.

Naród polski w pełni popiera apel wiedeński Światowej Rady Pokoju i rezolucję prezydiów OKFN i PKOP

Ludzie pracy miast i wsi wyrażają na masówkach i zebraniach swe pełne poparcie dla wiedeńskiego apelu Światowej Rady Pokoju i solidaryzują się z rezolucją prezydiów Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej.

Swe zdecydowane poparcie dla tych doniosłych uchwał wyrazili ostatnio pracownicy wydziału mechanicznego Zakładów „Ursus". Na masówkę poświęconą tej sprawie przybyła cała załoga tego wydziału. W krótkich, prostych słowach robotnicy, majstrowie i inżynierowie wypowiadali się za zakazem użycia broni atomowej.

Wśród gorących manifestacji na cześć pokoju uczestnicy zebrania jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której czytamy m.in.: „Naszym poparciem dla apelu Światowej Rady Pokoju będzie zwiększony wysiłek w polepszaniu produkcji, obniżaniu kosztów wytwarzania traktorów oraz przedterminowe wykonanie zadań ostatniego roku planu pięcioletniego".

Wiele zebrań w tej sprawie odbywa się również na wsi.

— Wypowiadając się za apelem Światowej Rady Pokoju — powiedział na zebraniu w gromadzie Piotrów, pow. Goetynin, członek spółdzielni produkcyjnej Klemens Jaskólski — walczymy, aby uchronić od dalszych ofiar nie tylko nasz naród, ale i inne narody świata.

Referat min. Mołotowa o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej rządu radzieckiego wygłoszony na sesji Rady Najwyższej ZSRR

podajemy na str. 2, 3, 4 i 5

Rada Najwyższa ZSRR aprobowała politykę zagraniczną rządu radzieckiego

Zakończenie obrad sesji Rady Najwyższej

MOSKWA (PAP). W dniu 9 lutego na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości rozpoczęła się dyskusja nad referatem pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej rządu Związku Radzieckiego.

Deputowani, którzy zabierali głos w dyskusji w imieniu milionów obywateli radzieckich, podkreślali, że uważają pokojową politykę rządu ZSRR za politykę słuszną, wyrażającą interesy i wolę wszystkich ludzi radzieckich.

Związek Radziecki — oświadczył przewodniczący Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej, deputowany Aleksander Puzanow — prowadzi konsekwentną walkę o pokój, o złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Polityce Stanów Zjednoczonych, zmierzającej do podziału Europy i tworzenia agresywnych bloków wojennych, rząd radziecki przeciwstawia system bezpieczeństwa zbiorowego wszystkich krajów europejskich. Polityka ta cieszy się gorącym poparciem wszystkich narodów Kraju Rad.

Deputowana Nina Popowa — sekretarz Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych — w imieniu kobiet radzieckich oświadczyła się za całkowitym zaaprobowaniem polityki zagranicznej rządu ZSRR, zmierzającej do utrwalenia pokoju na całym świecie. Podkreśliła ona olbrzymie znaczenie ogłoszonego przez Światową Radę Pokoju orędzia do narodów, domagającego się zakazu broni atomowej.

Następnie przemawiał przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej SRR N. Kalczenko. Wyrażając poparcie dla pokojowej polityki rządu radzieckiego deputowany Kalczenko podkreśla, że w pamięci Ukraińców żywe są jeszcze wspomnienia krwawych zbrodni popełnionych przez faszystów niemieckich w czasie drugiej wojny światowej. Naród ukraiński — stwierdził mówca — wie, czym jest zbójecki, drapieżny militaryzm niemiecki.

Znany uczony, deputowany M. Muszeliszwili (Gruzińska SRR) oświadczył, że wykorzystanie energii atomowej do celów pokojowych — to jedyna droga, po której winni kroczyć naukowcy we wszystkich krajach. Mówca przypomniał, że w ZSRR nie tylko buduje się elektrownie atomowe, lecz prowadzi się także badania nad bezpośrednią przemianą energii atomowej w energię elektryczną i elektrochemiczną.

Następnie zabrał głos marszałek Związku Radzieckiego Iwan Koniew. Generalną linią radzieckiej polityki zagranicznej — stwierdził mówca — pozostaje polityka pokoju, poszanowania, suwerenności narodowej wielkich i małych narodów.

Związek Radziecki nikomu nie zagraża i nie zamierza dokonywać na kogokolwiek napaści. Jednakże gdyby imperialiści odważyli się zaatakować Kraj Rad, zostaną rozgromieni. Będzie się ich biło z całej siły, wszelkiego rodzaju nowoczesną bronią, według wszelkich reguł radzieckiej sztuki wojennej.

Wielu deputowanych podkreśliło poważne niebezpieczeństwo, jakie dla narodów europejskich kryje się w układach paryskich.

W środę wieczorem sesja Rady Najwyższej ZSRR zakończyła obrady. Na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości obszerne przemówienie wygłosił Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin. Podziękował on deputowanym Rady Najwyższej za zaszczyt, jakim jest mianowanie go przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR i oświadczył, że nie będzie szczędził sił, aby nie zawieść okazanego mu zaufania. N. A. Bułganin podkreślił, że Rada Ministrów ZSRR również w przyszłości będzie wytrwale realizowała politykę wytyczoną przez partię komunistyczną i żarliwie popieraną przez naród radziecki, politykę budowania społeczeństwa komunistycznego. Omówił on zasadnicze zadania jakie stanęły obecnie przed krajem w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, kultury, polityki zagranicznej umocnienia potęgi obronnej państwa.

Następnie Rada Najwyższa w uchwale dotyczącej referatu W. M. Mołotowa aprobowała politykę zagraniczną rządu radzieckiego. Zatwierdzono także dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 25 stycznia 1955 r. o zakończeniu stanu wojny między ZSRR a Niemcami.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie uchwaliła deklarację zawierającą apel do narodów i parlamentów wszystkich krajów o zapobieżenie rozpętaniu nowej wojny, o wzmożenie walki o pokój na całym świecie.

W związku z mianowaniem N. A. Bułganina przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR powzięto uchwałę w sprawie zwolnienia go na własną prośbę z obowiązków ministra obrony ZSRR. Na stanowisko to został mianowany marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow.

Rada Najwyższa ZSRR mianowała G. M. Malenkowa zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrem elektrowni ZSRR, zwalniając ze stanowiska ministra elektrowni A. S. Pawlenkę.

Budowa Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej

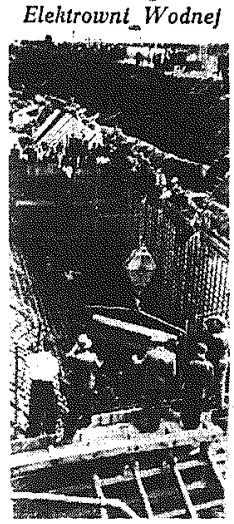

W pełnym toku znajduje się budowa jednej z największych w świecie elektrowni wodnych — Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej.

Wydobyto i ułożono już ponad 60 milionów metrów sześc. ziemi, wykopano wielki wykop pod budynek elektrowni i betonowej tamy przelewowej. Ogółem na budowie zużyje się 7,5 miliona metrów sześc. betonu.

Na zdjęciu: Podawanie czerpaka z betonem na budowę gmachu elektrowni.

Fot. — CAF

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR obradowało w dniach 7 i 8 bm. w Kielcach

W dniach 7 i 8 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, poświęcone omówieniu zadań kieleckiej organizacji partyjnej w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi oraz o wykonanie przez przemysł i rolnictwo Kielecczyzny zadań przypadających na rok 1955.

W obradach wzięli udział: członek KC — tow. **Antoni Alster** oraz zastępcy członków KC tow. **Stanisław Szymański** i tow. **Andrzej Werblan.**

Referat o zadaniach kieleckiej organizacji partyjnej w walce o umacnianie codziennej więzi z masami pracującymi wygłosił I sekretarz KW — tow. **Stanisław Krupa.**

Referat o ulepszeniu metod kierownictwa partyjnego w wykonaniu zadań w przemyśle i rolnictwie województwa kieleckiego na rok 1955 — wygłosił sekretarz KW — tow. **Józef Michalski.**

W dyskusji nad referatami zabierali głos następujący towarzysze: **Stanisław Szelongowski** — I sekretarz KM w Ostrowcu, **Marian Zieliński** — I sekretarz KP w Opocznie, **Paweł Dąbek** — prezes WZGS, **Julian Sebski** — I sekretarz KP w Końskich, **Eugeniusz Chlipalski** — I sekretarz KM w Radomiu, **Marian Nowak** — I sekretarz KP w Kielcach, **Tadeusz Żabiński** — przewodniczący Prez. WRN, **Kazimierz Marzec** — I sekretarz KP w Opatowie, **Henryk Soboń** — kierownik Wydziału Politycznego Woj. Zarz. POM, **Stanisław Dawidowicz** — przewodniczący WRZZ, **Antoni Alster** — członek KC, **Tadeusz Dembski** — I sekretarz KM w Kielcach, **Eugeniusz Wójcik** — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW, **Kazimierz Jarczyński** — I sekretarz KP we Włoszczowie, **Stanisław Wałach** — kierownik Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, **Mieczysław Ujma** — I sekretarz KZ w FSC im. F. Dzierżyńskiego w Starachowicach, **Andrzej Werblan** — zastępca członka KC, **Bogusław Stachura** — kierownik Wydziału Ekonomicznego KW, **Stanisław Majcherczak** — sekretarz KW, **Zofia Dziewit** — II sekretarz KZ w Radomskich Zakładach Obuwia, **Marian Stochmal** — sekretarz ZW ZSCh, **Jadwiga Maszerkowska** — przewodnicząca ZW Ligi Kobiet, **Romuald Janion** — kierownik Woj. Zarządu POM, **Stanisław Ciepielski** — I sekretarz KP w Starachowicach, **Kazimierz Dajek** — sekretarz KW, **Julian Trzepałko** — sekretarz KZ w Zakładach Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu, **Leopold Chrobak** — przewodniczący ZW ZMP, **Jerzy Hałajkiewicz** — prokurator wojewódzki, **Stefan Przeździecki** — I sekretarz KP w Busku, **Aleksander Czaplicki** — I sekretarz KZ w Zakładach Metalowych w Skarżysku, **Marian Witkowski** — II sekretarz KP w Pińczowie, **Franciszek Rusek** — prezes Sądu Wojewódzkiego.

Słowo końcowe wygłosił I sekretarz KW — tow. **Stanisław Krupa.**

Uczestnicy VII Międzynarodowej Konferencji Kwarantanny i Ochrony Roślin popierają apel Biura ŚRP

10-dniowe obrady VII Międzynarodowej Konferencji Kwarantanny i Ochrony Roślin, która odbywała się w Warszawie zostały zakończone.

W Konferencji uczestniczyły delegacje: Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Mongolskiej Republiki Ludowej i Polski.

W czasie obrad rozpatrzono najważniejsze zadania, stojące przed służbą kwarantanny i ochrony roślin w 1955 r. w państwach uczestniczących w Konferencji. Uczestnicy przeanalizowali i uzgodnili zasady zwalczania stonki ziemniaczanej, raka ziemniaczanego, oprzędnicy jesiennej i innych szkodników.

Dokonano również oceny aktualnych prac naukowo-badawczych, prowadzonych w państwach uczestniczących w Konferencji, wysuwając równocześnie w oparciu o produkcyjne potrzeby rolnictwa — kierunki dalszych prac badawczych.

Przyjęta przez uczestników Konferencji rezolucja określa kierunki rozwoju prac w dziedzinie kwarantanny i ochrony roślin oraz ustaliła metody i najskuteczniejsze środki zwalczania wielu groźnych szkodników i chorób w produkcji roślinnej.

W apelu uchwalonym przez uczestników Międzynarodowej Konferencji czytamy m. inn.:

My — entomolodzy, fitopatolodzy, bakteriolodzy, przyłączając się do apelu Biura Światowej Rady Pokoju, z całą stanowczością i oburzeniem wyrażamy nasz protest przeciw groźbie użycia strasznych środków masowej zagłady, zwracamy się do naszych kolegów z wezwaniem:

— do wzmożenia walki o wprowadzenie zakazu użycia oraz o zniszczenie wszystkich posiadanych zapasów broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej,

— do niebrania udziału w pracach nad rozmnażaniem owadów i innych przenosicieli chorób w celach wywołania epidemii u ludzi i zwierząt domowych,

— do przeciwdziałania wszelkimi dostępnymi nam środkami tym ludobójczym działaniom.

—ooo—

Socjaliści i MRP odmówili wejścia do rządu Pinay'a

PARYŻ (PAP). We wtorek kandydat na premiera Pinay kontynuował rozmowy z przywódcami różnych ugrupowań. Socjaliści odmówili wejścia do rządu Pinay'a.

W ciągu ostatniej doby kandydat na premiera francuskiego Antoine Pinay stanął wobec nowych trudności. Grupa parlamentarna MRP postanowiła 11 bm. większością głosów, że nie weźmie udziału w gabinecie komponowanym przez Pinay'a. Zdaniem wielu obserwatorów, decyzja ta może zadecydować o niepowodzeniu jego misji.

—ooo—

Ratyfikacja umowy między ZSRR a Afganistanem

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kabulu, że król Afganistanu ratyfikował umowę radziecko-afganistańską, przewidującą udzielenie przez ZSRR Afganistanowi kredytu w wysokości 2,1 miliona dolarów na wyasfaltowanie ulic Kabulu.

Piękno starej Warszawy

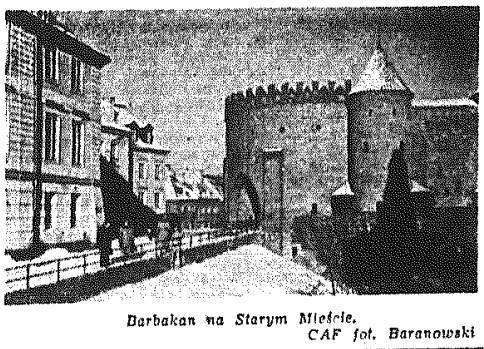

Barbakan na Starym Mieście.
CAF fot. Baranowski

Krajowa narada prelegentek LK odbyła się w Warszawie

W dniu 8 bm. odbyła się w Warszawie zorganizowana przez Zarząd Główny Ligi Kobiet krajowa narada prelegentek LK, w której wzięło udział około 60 aktywistek z wojewódzkich, powiatowych i miejskich zarządów Ligi Kobiet.

Celem narady było podsumowanie i ocena całorocznej pracy kół prelegenckich oraz wysunięcie wniosków dotyczących ich przyszłej działalności.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie sekr. ZG LK J. Juzoniowej, zabierało głos ok. 20 uczestniczek narady. Dzielono się osiągnięciami i doświadczeniami zdobytymi w całorocznej pracy, a także trudnościami, na jakie napotykał aktyw LK w terenie. Wiele krytycznych uwag padło pod adresem Zarządu Głównego LK oraz Centralnego Koła Prelegentek.

Podkreślano szczególnie konieczność wzmocnienia więzi aktywu centralnego z terenem. Dotychczas koła powiatowe nie otrzymywały od niego dostatecznej pomocy. Krytykowano również schematyczność w pracy Centralnego Koła Prelegentek, a także narzucanie przez Zarząd Główny LK kołom terenowym planu pracy i tematyki pogadanek, co ogranicza samodzielność i inicjatywę aktywu terenowego.

Należy również — jak wykazała dyskusja — ściślej powiązać pracę kół prelegentek z działalnością placówek kulturalno-oświatowych, jak domy kultury, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, radiowęzły itp.

Dalsi uczestnicy międzynarodowego spotkania opuścili Warszawę

Stolicę opuściły wybitne osobistości — uczestnicy spotkania Delegacji wytonionej w grudniu ubiegłego roku w Paryżu przez europejską Konferencję dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego — z przedstawicielami ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W drogę powrotną do Francji udali się: Paul Bastid — b. minister, profesor Wydziału Prawa w Paryżu, Pierre Lebon — deputowany, Georges Loustaunau - Lacau — deputowany, Pierre Villon — deputowany, Jacques Debu - Bridel — senator, Michel Bruguier — adwokat przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu, Etienne Nouveau — adwokat przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu, wiceprzewodniczący Francuskiej Unii Stowarzyszeń Kombatanckich.

Odjeżdżających gości na lotnisku Okęcie w Warszawie żegnali: pos. Ostap Dłuski, pos. Dominik Horodyński oraz wiceminister oświaty, amb. Jerzy Michałowski.

Obecny był ambasador Francji w Polsce — hr. Pierre de Leusse.

W dniu 8 bm. stolicę opuścili również: Toivo Edvard Kujala — wiceprzewodniczący sejmu fińskiego, Anna Lüsa Hayvönen — (Finlandia) oraz Esther Brinch — przewodnicząca Komitetu Kobiet Partii Radykalnej (Dania).

Z Warszawy wyjechały także udając się do swych krajów, wybitne osobistości ze Związku Radzieckiego i Bułgarskiej Republiki Ludowej: Aleksander Korniejczuk — deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Aleksander Oparin — członek Akademii Nauk ZSRR, Georgiu Kubiszew — wiceprzewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej oraz Nicola Bogdanov — dziennikarz.

Odjeżdżających żegnali: członek Rady Państwa — Aleksander Juszkiewicz, wicemarszałek Sejmu PRL — Józef Orga-Michalski, pos. Ostap Dłuski, pos. Dominik Horodyński oraz wiceminister Oświaty amb. Jerzy Michałowski.

—ooo—

Delegacja angielskich przemysłowców przybyła do Pekinu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że do Pekinu przybyła pierwsza grupa członków delegacji handlowców i przemysłowców angielskich, która odbywa podróż po Chinach. W skład grupy wchodzą przedstawiciele 19 angielskich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz brytyjskiej rady do spraw rozwoju handlu międzynarodowego.

Dzięki czemu huta »Florian« obniża koszty własne

Podsumowanie wyników walki o potanienie kosztów produkcji w ub. roku w hutnictwie wykazuje olbrzymie dysproporcje w poszczególnych hutach. Tam, gdzie kierownictwo, dozór techniczny, cała załoga żyją na codzień zagadnieniami obniżki kosztów, tam osiągnięto poważne wyniki, natomiast osłabienie dyscypliny technologicznej, brak systematycznej kontroli zużycia surowców powoduje nadmierne koszty produkcji.

W hucie **„Florian"** jeden tylko wydział wielkopiecowy, mający największy udział w obniżce kosztów własnych, wygospodarował w roku ub. około 8 milionów złotych.

Walka o potanienie produkcji surówki toczyła się pod hasłem zmniejszenia zużycia koksu, który w poważnej mierze decyduje o kosztach produkcji surówki. Dzięki temu, że w 1954 r. załoga wielkich pieców zmniejszyła zużycie koksu średnio o 70 kg na tonę surówki poniżej normy, koszt produkcji 1 tony surówki był o ponad 50 złotych niższy od planowanego.

Wyniki te uzyskali wielkopiecownicy z „Floriana" dzięki współpracy dozoru wyższego i średniego z całą załogą. Personel inżynieryjno-techniczny, mistrzowie i garowi w wyniku ścisłej kontroli pracy pieców, właściwej i troskliwej konserwacji urządzeń zapewnili pracę agregatów bez poważniejszych awarii i przestojów. Stała troska o utrzymanie odpowiedniej temperatury dmuchu pozwoliła na zmniejszenie zużycia koksu i topników wielkopiecowych.

W większym stopniu niż poprzednio rozpoczęli również w roku ubiegłym wielkopiecownicy huty „Florian" stosowanie do wsadu żużla martenowskiego zawierającego znaczne (ok. 17 proc). ilości żelaza, manganu itp. Pozwoliło to na zmniejszenie zużycia drogich, importowanych rud manganowych.

Uroczysty wieczór z okazji 7 rocznicy Armii Koreańskiej odbył się w Warszawie

Z okazji 7-ej rocznicy utworzenia Koreańskiej Armii Ludowej odbył się 8 bm. w Klubie Oficerskim Domu Wojska Polskiego w Warszawie uroczysty wieczór.

W czasie uroczystości attache wojskowy Ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej płk. Dio Di Hwan dokonał otwarcia wystawy pn. „Koreańska Armia Ludowa". Zgromadzone na wystawie plansze i liczne fotografie obrazują heroiczną walkę Koreańskiej Armii Ludowej w obronie wolności i niepodległości ojczyzny oraz zapoznają z postaciami jej bohaterów.

Zakończenie II Zjazdu Czechosłowackiego Związku Młodzieży

PRAGA (PAP). Po 4-dniowych obradach, zakończył się II Zjazd Czechosłowackiego Związku Młodzieży.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami uczestniczyło 72 delegatów. Zjazd jednomyślnie zaakceptował sprawozdanie komisji mandatowej i uchwalił nowy statut Czechosłowackiego Związku Młodzieży. Następnie dokonano wyboru nowego KC CzZM. Delegaci zaaprobowali również jednomyślnie sprawozdanie KC Związku o jego dotychczasowej działalności i zadaniach oraz sprawozdanie z działalności organizacji pionierskiej CzZM.

Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono tekst rezolucji II Zjazdu CzZM, listu do KC KPCz i depeszy do KC Komsomołu.

Obrady Zjazdu zamknął pierwszy sekretarz KC CzZM Miloslav Vecker.

Nowoobrany KC CzZM dokonał wyboru Prezydium KC Związku. Przewodniczącym KC CzZM wybrany został M. Vecker, sekretarzami KC: J. Hejna, M. Jakes, J. Loužil, V. Meisner i V. Vedra.

Nowe modele obuwia produkują RZO

Radomskie Zakłady Obuwia zakończyły produkcję pierwszej partii nowego modelu pantofli damskich tzw. baletowo - estradowych. Są to pantofle bardzo lekkie, wykonane ze skóry w kolorze srebrnym. Mają one ukazać się w sprzedaży jeszcze w lutym br., m. in. w Warszawie, Łodzi i Stalinogrodzie.

W RZO dobiega również końca produkcja nowego modelu członek damskich na płaskim obcasie — półsportowych, w kolorach brązowym i czarnym.

W bieżącym miesiącu Radomskie Zakłady Obuwia przystąpiły do produkcji 8 nowych wzorów obuwia damskiego i męskiego.

Związek Radziecki uważa za swe naczelne zadanie umocnienie sił pokoju i przyczynienie się do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych

Referat W. M. Mołotowa o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej rządu ZSRR, wygłoszony na sesji Rady Najwyższej ZSRR

I. Zmiany w sytuacji międzynarodowej

Towarzysze deputowani!

Upłynęło 10 lat od chwili zakończenia drugiej wojny światowej. Jaśniej niż kiedykolwiek skrystalizowały się obecnie zmiany, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej — jeśli porównamy dzisiejszą sytuację z sytuacją przedwojenną.

Przed drugą wojną światową Związek Radziecki był jedynym państwem socjalistycznym, które znajdowało się w pierścieniu otoczenia kapitalistycznego. Tak właśnie przedstawiała się sprawa na przestrzeni przeszło ćwierć wieku.

Po wojnie sytuacja zmieniła się — rzec można — w sposób zasadniczy.

Dziś nie można już mówić o ZSRR i otoczeniu kapitalistycznym w takim sensie, w jakim mówiono przed wojną. Oznaczałoby to, że się nie zauważa albo, w każdym razie nie docenia niezmiernie doniosłych zmian, jakie zaszły w całej sytuacji międzynarodowej. A przecież zaszły zmiany nie tylko ilościowe, lecz także jakościowe. Jednym z najważniejszych następstw pierwszej wojny światowej było, jak wiadomo, rewolucyjne przekształcenie Rosji w radzieckie państwo socjalistyczne. W okresie między pierwszą a drugą wojną światową kraj nasz osiągnął olbrzymie sukcesy w rozwoju swej gospodarki socjalistycznej, w rozwoju socjalistycznej kultury. Socjalizm zwyciężył w naszym kraju już w okresie przedwojennym, dopiero jednak po drugiej wojnie światowej ZSRR wyszedł z izolacji międzynarodowej.

Jednym z najważniejszych następstw drugiej wojny światowej było utworzenie, obok światowego obozu kapitalizmu — światowego obozu socjalizmu i demokracji z ZSRR na czele, a mówiąc ściślej, ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową na czele.

Utworzenie nowego obozu stało się możliwe w wyniku rozgromienia faszyzmu, osłabienia światowych pozycji kapitalizmu i niespotykanego dotychczas rozwoju ruchu demokratycznego. Jak wiadomo, decydującą rolę w tych wydarzeniach międzynarodowych odegrał nasz kraj, naród radziecki i jego okryta chwałą armia.

Obecnie Związek Radziecki nie znajduje się już w takiej sytuacji międzynarodowej, jaka istniała przed wojną. Dziś ZSRR nie jest już jedynym państwem socjalistycznym na świecie. Międzynarodowa izolacja ZSRR należy do przeszłości. Obok obozu kapitalistycznego utworzył się obóz socjalizmu i demokracji, jednoczący następujące 12 państw: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Chińska Republika Ludowa, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Republika Czechosłowacka, Niemiecka Republika Demokratyczna, Węgierska Republika Ludowa, Rumuńska Republika Ludowa, Bułgarska Republika Ludowa, Albańska Republika Ludowa, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, Mongolska Republika Ludowa i Wietnamska Republika Demokratyczna.

Wiemy, że wymienione przeze mnie państwa znajdują się na różnym szczeblu swego rozwoju, na różnym szczeblu swych przeobrażeń społecznych. Obok Związku Radzieckiego, gdzie zbudowane już zostały podstawy społeczeństwa socjalistycznego, są również takie kraje ludowo - demokratyczne, które dokonały dopiero pierwszych, ale bardzo doniosłych kroków w kierunku socjalizmu.

Jednakże dla wszystkich krajów obozu demokratycznego znaczenie decydujące posiada fakt, że wyłamały się ostatecznie z systemu imperialistycznego, w którym władzę dzierżą obszarnicy i kapitaliści. Obrały one nową drogę i zaczęły pomyślnie dokonywać głęboko sięgających przeobrażeń demokratycznych i socjalistycznych, dając do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa całemu temu nowemu, wielkiemu budownictwu.

Stało się to możliwe dlatego, że robotnicy i chłopi wraz ze wszystkimi ludźmi pracy i siłami demokratycznymi utworzyli tu mocny sojusz polityczny pod ogólnym kierownictwem klasy robotniczej. Ten właśnie rewolucyjny sojusz robotników i chłopów, który zjednoczył wszystkich ludzi pracy, umożliwił zlikwidowanie gospodarki obszarniczej i przekazanie ziemi chłopom, jak również zapewnił przejście fabryk, zakładów przemysłowych, kolei, banków w ręce nowej, prawdziwie demokratycznej władzy państwowej.

Kajdany kapitalizmu są obecnie zerwane nie w jednym miejscu, lecz na szerokim froncie. W ślad za naszym krajem, który dokonał swej zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej w 1917 r., kapitalizm w wyniku drugiej wojny światowej doznał również porażki w szeregu innych państw.

Sukcesy krajów nowego, ludowo - demokratycznego typu, zapewnione dzięki wysiłkom wyzwolonych z jarzma kapitału narodów, opierają się zarówno na zwycięstwie Armii Radzieckiej nad agresorami faszystowskimi, jak i na niezmiennym poparciu Związku Radzieckiego w dokonywanych przez nie przeobrażeniach politycznych, ekonomicznych i socjalnych w kierunku socjalizmu.

Obecnie zaś przy całym znaczeniu i szczególnej roli ZSRR, którego potęga opiera się na wysokim poziomie przemysłu ciężkiego, a zarazem na nieustannym rozwoju całego przemysłu i rolnictwa socjalistycznego, kraje obozu socjalistycznego w coraz większym stopniu opierają się również na pomocy wzajemnej.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że w związku ze zmianami, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej, wzajemny stosunek sił między systemami społecznymi, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu wyraźnie zmienił się na korzyść socjalizmu.

Czyż dzisiejsza Europa podobna jest do Europy przedwojennej?

Czy można przejść do porządku nad ogromnymi zmianami, jakie zaszły tu w wyniku ostatniej wojny światowej? I czyż dla tych, którzy potrafią myśleć obiektywnie i bezstronnie, nie jest jasne, że wraz ze Związkiem Radzieckim również szereg innych państw zdecydowanie zawróciło z drogi kapitalistycznej na drogę socjalistycznego rozwoju i odrodzenia oraz że żaden z tych krajów nie zechce cofnąć się z powrotem ku kapitalizmowi? A jeżeli rozejrzymy się w konkretnych danych, to okaże się, iż z całej mniej więcej 600-milionowej ludności Europy, około połowy tej ludności nieco poniżej 300 milionów, weszło już w sposób zdecydowany do obozu socjalizmu i demokracji.

Tak więc, mamy już dziś do czynienia z bynajmniej nie przedwojenną Europą.

W dzisiejszej, nowej Europie kraje obozu socjalistycznego zajmują pozycje nie mniej silne niż kraje obozu kapitalistycznego. Jeszcze ważniejsze jest, że kraje naszego obozu socjalistycznego, aczkolwiek nie bez niemałych trudności i nie bez poważnych braków w swym budownictwie, kroczą jednak zdecydowanie naprzód, umacniając wytrwale nowy, demokratyczny ustrój, podnosząc poziom kultury i dobrobytu swych narodów na nowy, wyższy szczebel.

Powstała również nowa sytuacja w Azji.

Ludność Azji sięga około 1.400 milionów, co stanowi przeszło połowę ludności całej kuli ziemskiej. Obecnie także w Azji prawie połowa ludności żyje w krajach demokracji ludowej, które odeszły od obozu kapitalistycznego i postawiły sobie za cel budowę socjalizmu.

Wystarczy powiedzieć, że te same Chiny, które do niedawna stanowiły kraj na pół kolonialny, znajdujący się w uciążliwej zależności od mocarstw imperialistycznych i nie mogący zapewnić jedności swego terytorium państwowego — obecnie zjednoczyły się w jednolite, wielkie państwo, które wkroczyło na drogę wszechstronnego rozwoju swej kultury narodowej i ekonomiki. I znamienny jest fakt, że stało się to możliwe dopiero wówczas, kiedy kierownictwo państwa chińskiego objęła partia komunistyczna. Nie na próżno też jedna z najpopularniejszych obecnie pieśni narodu chińskiego głosi:

„Do zwycięstw drogę
utorowali nam komuniści,
Bez komunistów nie ma
Chin".

Czy te fakty i głębokie przeobrażenia, które rozpoczęły się w Korei i Wietnamie, nie świadczą o gruntownych zmianach, jakie zaszły w Azji? Czy wszystko to nie dowodzi, że w Azji dokonały się w okresie powojennym rewolucyjne przeobrażenia, mające niezwykle doniosłe znaczenie historyczne?

Jednakże zmiany, jakie zaszły w Azji, nie ograniczają się bynajmniej do wymienionych już krajów.

Wielkie znaczenie historyczne ma fakt, że nie ma już dziś kolonialnych Indii, lecz istnieje Republika Indyjska. Jest to doniosły zwrot w wydarzeniach charakteryzujących powojenny rozwój sytuacji w Azji. Zwiększa się coraz bardziej autorytet międzynarodowy Indii jako ważnego czynnika umacniania pokoju i przyjaźni między narodami.

Obok Indii zrzuciła reżim kolonialny Indonezja, a także Burma. Mielmy nadzieję, że również Pakistan, Cejlon i inne ludy Azji znajdą drogę do prawdziwej wolności narodowej i odrodzenia gospodarczego.

W kwietniu tj. za dwa miesiące, w mieście Bandung (Indonezja) zebrać się ma konferencja krajów Azji i Afryki, w której uczestniczyć będzie przypuszczalnie około 30 krajów azjatyckich i afrykańskich. Sam fakt zwołania tej konferencji świadczy, jak wielkie są pozytywne przemiany, które zaszły ostatnio w Azji.

Niemało zmian nastąpiło też na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Nie możemy powiedzieć, by na przykład w krajach arabskiego Wschodu ruch narodowowyzwoleńczy nabrał już tej siły i tego rozmachu, jak się to dzieje w wielu państwach Azji. Istniejące tu państwa, zwłaszcza państwa posiadające wielkie złoża ropy naftowej, pozostają jeszcze w uciążliwej zależności od tak zwanych krajów „zachodnich", które zagarnęły miejscowe pola naftowe i inne bogactwa naturalne. Zdarza się też, że w tych strefach rządy tworzą się i zmieniają jedynie z woli amerykańskich lub angielskich towarzystw naftowych i innych obcych koncernów kapitalistycznych, ale i tutaj wzmaga się nieustannie ruch narodowo - wyzwoleńczy.

Narody Afryki pozostają jeszcze przeważnie w warunkach ucisku kolonialnego. Jest jednak zupełnie oczywiste, że niezadługo już nie można będzie tłumić bezkarnie ruchu narodowo - wyzwoleńczego ludów Afryki, jak czynią to wciąż jeszcze państwa imperialistyczne, które zagarnęły terytoria afrykańskie.

Można by powiedzieć, że Ameryka Północna i Południowa wciąż jeszcze pozostają na uboczu od wielkiego szlaku historycznego, po którym ruszyły potężnie naprzód narody Europy i Azji. Jednakże „żelazna kurtyna", którą imperializm północno - amerykański chciałby odgrodzić Amerykę od innych części świata, nie jest bynajmniej tak trwała jak się wydaje. Daremne są także rachuby na „żelazną stopę" monopoli kapitalistycznych: ich dławiące panowanie odmalował już pół wieku temu tak barwnie i z taką goryczą słynny pisarz amerykański Jack London, który przeczuwał, na jak ogromne trudności natkną się narody Ameryki w marszu naprzód drogą rzeczywistego postępu i wyzwolenia z pęt kapitalizmu.

W każdym razie, jeśli mamy mówić o okresie po drugiej wojnie światowej, to — jak dotychczas — najmniej widoczne są te właśnie zmiany, jakie nastąpiły na kontynencie amerykańskim, chociaż i tam daje się z każdym dniem coraz wyraźniej odczuć znaczenie prądów postępowych, które narastają podskórnie w głębi życia narodów. Taka sytuacja świadczy nie o trwałości amerykańskiej „żelaznej kurtyny", ani o szczególnej solidarności „żelaznej stopy", którą monopole kapitalistyczne przytłoczyły robotników a także chłopów, lecz o tym, że Ameryka pokonać jeszcze musi opóźnienia w swym rozwoju politycznym i że musi ona jeszcze doganiać w rozwoju życia politycznego niektóre inne kraje.

Porównując całokształt obecnej sytuacji międzynarodowej z przedwojenną widzimy, jak doniosłe zmiany nastąpiły w ciągu ostatnich 10 — 15 lat. Nie naszą jest rzeczą żałować, że zmiany te nastąpiły.

Tak więc, dla oceny całokształtu dzisiejszej sytuacji międzynarodowej ważne znaczenie ma to, w jaki sposób ukształtował się wzajemny stosunek podstawowych sił na świecie. Nie należy przy tym ani wyolbrzymiać, ani pomniejszać tego, co nastąpiło, jak również tego, w jakim kierunku wydarzenia się rozwijają. W żadnym wypadku nie wolno także zapominać, że chodzi tu o wielki okres historyczny, z którego do chwili obecnej przeżyliśmy tylko niewiele ponad 37 lat.

Czy można zaprzeczyć, że w porównaniu z okresem przedwojennym nastąpiło poważne osłabienie pozycji kapitalizmu, klas kapitalistycznych? Nie, nie można. Tak samo oczywiste jest, że zmiany te dokonały się na korzyść socjalizmu, na korzyść sił demokratycznych i socjalistycznych.

W wyniku drugiej wojny światowej nastąpiło dalsze pogłębienie się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego. Znalazło to wyraz w tym, że obok światowego obozu kapitalistycznego powstał inny, nowy obóz światowy. Powstał obóz demokratyczny, który — z ZSRR na czele — kroczy drogą budowy socjalizmu. Czy podoba się to komu, czy też nie — takie są fakty.

Następstwem gospodarczym wymienionych głównych wydarzeń jest rozpad jednolitego wszechogarniającego rynku światowego. Jak wiadomo, ten jednolity rynek światowy już nie istnieje. Dziś istnieją dwa równoległe, przeciwstawne sobie rynki światowe.

Tak więc, dwa obozy polityczne, które ukształtowały się po drugiej wojnie światowej, mają też odpowiadające im podstawę ekonomiczną. Wszystko to pozwala ocenić ten nowy etap ogólnego kryzysu kapitalizmu, który rozpoczął się od czasu i w wyniku drugiej wojny światowej. Ten nowy etap świadczy o poważnym pogłębieniu się ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Zdawałoby się, że nie można nie liczyć się z faktami zmian historycznych, jakie zaszły w sytuacji na świecie. Jednakże w rzeczywistości nie zawsze tak bywa. Kapitalizm był zmuszony do ofiarowania się przed naporem mas ludowych, które w szeregu państw obaliły obszarników i kapitalistów i postawiły u steru władzy swoich ludzi — przedstawicieli klasy robotniczej i chłopstwa, demokracji miejskiej i wiejskiej.

Jednakże klasy panujące w krajach imperializmu nie chcą się pogodzić z sytuacją, jaka się wytworzyła. Dotyczy to przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, gdzie państwo znajduje się w rękach gospodarujących tam milionerów i miliarderów. Zrozumiałe jest, że również w Anglii i w innych krajach imperialistycznych magnaci kapitału przeniknięci są tym samym duchem, co magnaci amerykańscy.

Nie jest trudno się domyślić, jakie są ich pragnienia.

Pragnęliby wszystkie kraje, które wyrwały się z pęt kapitalizmu, wrócić z powrotem pod władzę kapitału. Znajduje to także potwierdzenie w polityce zagranicznej, jaką uprawiają obecnie państwa imperialistyczne, a w szczególności takie kraje, jak Stany Zjednoczone, Anglia i inne.

Nie trudno się przekonać, że np. koła rządzące USA otwarcie proklamują jako główny cel swego kursu polityki zagranicznej ni mniej ni więcej, tylko tak zwane „wyzwolenie" krajów, w których zwyciężyli robotnicy i chłopi, w których władzę objęły same masy pracujące. Głoszą nawet, że takie za przeprosieniem „wyzwolenie" oznaczałoby niemal powrót tych krajów do „raju" kapitalistycznego lub, jak wyrażają się oni zazwyczaj, powrót do „wolnego świata". A za taki „wolny świat" uważają oni system kapitalistyczny, system, w którym takiej wolności zażywają panowie wyzyskiwacze i w którym klasy panujące mogą do woli i do syta wyzyskiwać masy pracujące.

Chcieliby oni „wyzwolić" kraje ludowo - demokratyczne co do władzy państwowej, stworzonej przez rewolucyjny sojusz robotników i chłopów, i umieścić tam tych, którzy są im wygodni, tj. chcieliby obalić panujące tu po wojnie nowe, socjalistyczne i demokratyczne porządki oraz ponownie narzucić im tak miły swemu sercu reżim kapitalizmu i wyzysku mas pracujących, reżim panowania kapitalistów i obszarników.

Pragnęliby rozpocząć od tych krajów, w których — jak sądzą — agentura ich może wcześniej się aktywizować. Próbę taką — jak wiadomo — podjęto np. 17 czerwca 1953 roku w Berlinie. Wszyscy jednak wiedzą, że skończyła się ona haniebnym fiaskiem. Mogłoby się to stać nauczką dla agresywnych kół imperializmu, ale propagowanie tego rodzaju awantur nie ustaje.

Apetyty agresywnych kół imperialistycznych i ich ponure reakcyjne marzenia nie ograniczają się jedynie do krajów demokracji ludowej. Chcieliby oni również nasz kraj nawrócić wstecz ku kapitalizmowi.

Otwarcie mówią oni o tym niezbyt często, niemniej jednak mówią.

Posłuchajcie, do czego np. dochodzi w swych wypowiedziach pan Churchill, który słusznie uważany jest obecnie za jednego z najwybitniejszych ideologów imperializmu. Do dziś dnia nawet powtarza on wciąż i stale uporczywą myśl, z którą — według jego własnych słów — „nosi się przez całe życie", a mianowicie myśl o „zdławieniu bolszewizmu w zarodku".

Oto jedno z jego oświadczeń na ten temat, złożone 28 czerwca 1954 r. w „Narodowym Klubie Prasy" w Waszyngtonie: „Zapewniam Was, że przez całe życie byłem rzeczywiście jednym z tych wybitnych ludzi, którzy zwalczali to (komunizm). Gdyby poparto mnie należycie w 1919 r., mogliby śmy, jak sądzę, zdusić komunizm w kolebce. Ale wszyscy cofnęli się przed tym i powiedzieli: „jakie to okropne".

Nawet w 1954 r., tj. po upływie tylu lat od zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej w naszym kraju, Churchill nie zdobywa się na nic rozsądniejszego niż mówienie o zduszeniu komunizmu „w jego kolebce" chociaż skądinąd spóźnił się już nieco.

Można tu doprawdy powiedzieć, że „ludzie idą z jarmarku, a Marek wybiera się na jarmarek".

Obecnie chętnie wyśmiewamy ubóstwo tego rodzaju enuncjacji antyradzieckich. Nie możemy jednak pozwolić sobie na naiwność: komuniści, podobnie jak wszyscy ludzie radzieccy, nie powinni liczyć na miłość i sympatię imperialistów.

Mowy Churchilla przepojone są tęsknotą za przeszłością. Nowe jest mu obce. Jest nieubłaganym wrogiem wszystkiego co nowe, co rozpoczęło się od chwili zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i przekształciło się w wielki ruch ludów o rzeczywiste wyzwolenie klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, o wyzwolenie od ucisku burżuazyjno - obszarniczego.

Mija już 38 rok od chwili, gdy Churchill począł nawoływać do obalenia ustroju socjalistycznego, gdziekolwiek by się ukazał — krzyczy on o konieczności „zduszenia" tego nowego ustroju „w jego kolebce". Daje on wyraz najtajniejszym myślom wszystkich imperialistów, którzy chcą jednej tylko rzeczy — niepodzielnego panowania, tj. panowania nad światem.

Jakże jednak można to zrobić, skoro same narody obrały już sobie inną drogę i po stanowczym zerwaniu z kapitalizmem weszły na drogę socjalizmu i demokracji ludowej?

Odpowiedzią na to pytanie jest kurs polityki zagranicznej, proklamowany przez imperializm amerykański, jak również angielski — kurs polityki „z pozycji siły". Dając wyraz dążeniom najbardziej agresywnych kół kapitalistycznych, koła rządzące w tych krajach wciąż jeszcze nie mogą pogodzić się z faktami. Nie chcą one uznać, że ludy mają prawo do decydowania o swoich losach. Tzn. prawo wyrzeczenia się tego co stare, zlikwidowania stosunków kapitalistycznych i ustanowienia swych własnych, nowych stosunków socjalistycznych.

Agresywne koła imperialistyczne myślą inaczej. Nie chcą one uznać słuszności dążeń narodów do wyzwolenia się z kajdan kapitalizmu i mają zamiar dążyć do przywrócenia władztwa kapitalizmu na całym świecie. Tym właśnie podyktowany jest na przykład kurs polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, kurs zmierzający do przywrócenia panowania imperializmu na całym świecie.

Wszystko to oznacza, że to, co nowe rodzi się w warunkach zaciekłej walki z tym co stare, że socjalizm nie może zwyciężyć w tym lub innym kraju inaczej, jak tylko po odparciu i przezwyciężeniu oporu imperializmu i jego agentury.

Tak przedstawia się powojenna sytuacja międzynarodowa, określająca charakter głównych wydarzeń w ciągu ostatnich lat.

II. Dwie linie w polityce międzynarodowej

Zarówno Związek Radziecki, jak i inne kraje obozu socjalistycznego, broniąc wytrwale i nieugięcie zdobytych przez narody pozycji, walczą o to, aby umacniać coraz bardziej te pozycje i aby zapewnić spokojnie, pokojowe warunki swemu budownictwu socjalistycznemu. Obóz demokracji i socjalizmu — to obóz pokoju. Dlatego też nazywają go zazwyczaj obozem pokoju, demokracji i socjalizmu.

Broniąc interesów pokoju i socjalizmu, Związek Radziecki w swej polityce zagranicznej opowiada się za zmniejszeniem napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Wraz ze Związkiem Radzieckim bronią tej linii polityki zagranicznej, zmierzającej do złagodzenia napięcia międzynarodowego, wszystkie kraje obozu demokratycznego.

Pokojowej polityce Związku Radzieckiego przeciwstawia się polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych, znajdująca wyraz w polityce „z pozycji siły". Agresywny charakter amerykańskiej polityki zagranicznej jest całkowicie oczywisty.

Czy można się dziwić, że masy ludowe interesują się żywo tym, co się dzieje w życiu międzynarodowym?

Miliony i miliony ludzi obserwują ze skupioną uwagą, w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia: czy rozwijają się w kierunku utrwalenia pokoju, czy przeciwnie, w kierunku zwiększenia niebezpieczeństwa nowej wojny. Nie tak nie godzi w losy narodu, nic nie przynosi tylu nieszczęść i cierpień, co wojna. Któż nie rozumie, że skutki nowej wojny, gdyby ludzkość została wtrącona w jej otchłań, byłyby niepomiernie cięższe nawet niż skutki drugiej wojny światowej, która zabrała wiele milionów istnień ludzkich, nie mówiąc już o niezliczonych ofiarach materialnych poniesionych przez narody.

W wydarzeniach życia międzynarodowego Związkowi Radzieckiemu przypada specjalne miejsce.

Związkowi Radzieckiemu, krajowi zwycięskiego socjalizmu, przypada zaszczytne miejsce w aktywnej walce o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym. Związek Radziecki stał się dziś główną ostoją utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Równocześnie z umocnieniem się sił Związku Radzieckiego, jak również Chińskiej Republiki Ludowej i wszystkich krajów demokracji ludowej, równocześnie ze spotęgowaniem rozmachu ruchu w obronie pokoju we wszystkich innych krajach, rośnie wśród narodów świadomość, że sprawa pokoju spoczywa w ich własnych rękach, oraz że narody mogą nie dopuścić do nowej wojny i obronić pokój, jeśli nie będą szczędziły sił, a gdy zajdzie potrzeba — z całą stanowczością będą broniły sprawy pokoju aż do końca.

Związek Radziecki uważa za swe naczelne zadanie umocnienie sił pokoju i przyczynienie się do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Ta linia radzieckiej polityki zagranicznej jak najbardziej odpowiada interesom utrzymania i utrwalenia pokoju.

Równocześnie linia ta służy sprawie demaskowania planów agresywnych i knowań podżegaczy wojennych — tych sił imperialistycznych, które stawiają na kartę „siły", co w rzeczywistości staje się coraz bardziej polityką przygotowań do trzeciej wojny światowej.

Obecnie rozwija się walka dwóch przeciwstawnych linii polityki zagranicznej.

O ile pokojowa linia polityki zagranicznej ZSRR spotyka się z coraz potężniejszym poparciem obozu demokratycznego i demokratycznych warstw ludności we wszystkich krajach, o tyle agresywna linia polityki zagranicznej USA opiera się na tworzeniu coraz to nowych bloków agresywnych i ugrupowań militarnych i znajduje ostatni wyraz w jawnym propagowaniu i przygotowaniu wojny atomowej.

Zarazem istnieją kraje, które pod względem gospodarczym są zasadniczo związane z systemem kapitalistycznym, a w dziedzinie stosunków międzynarodowych troszczą się o utrzymanie pokoju i złagodzenie napięcia międzynarodowego. Doniosłości wzmocnienia takich dążeń bynajmniej nie należy nie doceniać.

Co oznacza polityka zmniejszania napięcia w stosunkach międzynarodowych?

Najlepiej o tym sądzić na podstawie faktów. Można wziąć dla przykładu zarówno wydarzenia roku ubiegłego, jak i wydarzenia dnia dzisiejszego.

Na żądanie Związku Radzieckiego w końcu stycznia i w pierwszej połowie lutego 1954 r. odbyła się Konferencja Berlińska z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i ZSRR.

Na konferencji tej dążyliśmy do osiągnięcia takich uchwał, które przyczyniłyby się do znacznego rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Domagaliśmy się, aby wszystkie cztery państwa zdecydowanie potępiły plany zmierzające do wskrzeszenia militaryzmu w Niemczech Zachodnich, domagaliśmy się także, aby Konferencja Berlińska posunęła naprzód kwestię zwołania światowej konferencji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie podjęli naszej inicjatywy. Niemniej Konferencja Berlińska odegrała doniosłą rolę pozytywną.

Znaczenie Konferencji Berlińskiej polega przede wszystkim na tym, że po pięcioletniej przerwie zapoczątkowano nowe międzynarodowe konferencje wielkich mocarstw, co ma wielkie znaczenie dla uregulowania palących problemów międzynarodowych. Co się tyczy powzietej w Berlinie uchwały o zwołaniu drugiej konferencji, która następnie odbyła się w Genewie, to wiadomo, że uchwała ta dała pozytywne wyniki.

Jak wiadomo w Konferencji Genewskiej obok Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, wzięła też udział Chińska Republika Ludowa, a także przedstawiciele innych krajów zainteresowanych w uregulowaniu kwestii koreańskiej i indochińskiej. Jeśli sukcesem Konferencji Berlińskiej była uchwała o zwołaniu Konferencji Genewskiej, w której mimo oporu Stanów Zjednoczonych wzięły udział wszystkie pięć wielkich mocarstw, nie wyłączając Chińskiej Republiki Ludowej, to pozytywne wyniki konferencji w Genewie potwierdziły, jak dalece konieczny był udział Chin w tej konferencji.

Konferencja Genewska niezupełnie wykonała swe zadanie, gdyż nie posunęła naprzód rozwiązania kwestii koreańskiej. Na konferencji tej osiągnięto porozumienie w sprawie zaprzestania wojny w Wietnamie, która toczyła się do tego czasu przez 8 lat, jak również zaprzestania działań wojennych w Laosie i Kambodży. Porozumienia te stały się możliwe przede wszystkim dzięki ofiarnej walce narodu wietnam

(Ciąg dalszy na str. 5)

Referat W. M. Mołotowa wygłoszony na sesji Rady Najwyższej ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 2)

skiego o wolność i niezawisłość. Walka ta z kolei cieszyła się aktywną sympatią i poparciem innych narodów. To wszystko zostało w pewnej mierze uznane na tej konferencji.

Stany Zjednoczone podejmowały jawne próby, by przeszkodzić porozumieniu w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach. Nie tylko sekretarz stanu Dulles, lecz i wiceprezydent USA Nixon, jako uparci zwolennicy „polityki siły", dążyli jawnie do zakończenia wojny i nie do zaspokojenia słusznych żądań narodu wietnamskiego, lecz do kontynuowania wojny i stłumienia siłą zbrojną ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Indochinach. Knuli oni plany „umiędzynarodowienia" wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu, zamierzając wciągnąć do tej wojny prócz Francji również Stany Zjednoczone i Anglię oraz dążyli do tego, by za wszelką cenę przeszkodzić osiągnięciu porozumienia w Genewie.

Doszło do tego, że sekretarz stanu USA Dulles nie zechciał nawet brać udziału w dyskusji nad problemem indochińskim i demonstracyjnie wyjechał z Genewy. Jednakże demonstrując swą agresywność Stany Zjednoczone nie uzyskały nic i znalazły się w izolacji.

Wyniki Konferencji Genewskiej oceniono jako porażkę sił agresji i jednocześnie poważne zwycięstwo sił pokojowych. Przez to samo Konferencja Genewska przyczyniła się do złagodzenia napięcia międzynarodowego i do utrwalenia pokoju.

Ale agresywne koła USA nie chciały się uspokoić.

Natychmiast po zakończeniu Konferencji Genewskiej sekretarz stanu USA Dulles zwołał swoją własną konferencję w Manili (Filipiny). Konferencja ta została zwołana w wyraźnym celu, by przeszkodzić wykonaniu uchwał Konferencji Genewskiej, przy czym zgodę na popełnienie tej agresywnej sprawy wyrazili również niektórzy uczestnicy Konferencji Genewskiej, nie licząc się z tym, jak to się odbije na ich prestiżu.

Na dullesowskiej konferencji w Manili podpisano układ o tzw. „kolektywnej obronie Azji południowo - wschodniej" (SEATO), stanowiący blok militarny takich mocarstw kolonialnych, jak USA, Anglia, Francja oraz niektórych zależnych od nich państw azjatyckich, jak Filipiny, Syjam i Pakistan. Układ ten cechuje dążenie do zdławienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Azji, ostrze tego układu jest jawnie wymierzone przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, której autorytet międzynarodowy tak wzrósł w okresie Konferencji Genewskiej wbrew przeciwdziałaniu ze strony wszelkiego rodzaju kół reakcyjnych.

O czym to wszystko świadczy?

O tym, że w obecnych warunkach każdy krok na rzecz zmniejszenia napięcia międzynarodowego napotyka wszelkiego rodzaju przeciwdziałanie ze strony najbardziej agresywnych kół, zainteresowanych nie w zmniejszeniu, lecz w zwiększeniu napięcia. Znaczy to, że zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych nie można osiągnąć inaczej, niż uporczywą walką przeciwko najbardziej agresywnym siłom i ich knowaniom, a więc walki tej nie tylko nie należy osłabiać, lecz konieczne trzeba ją kontynuować jeszcze wytrwalej, umiejętniej i konsekwentniej.

Obecnie na Dalekim Wschodzie następują wydarzenia świadczące o nowych podejmowanych przez agresywne siły próbach wzmożenia swej aktywności, aby przeszkodzić złagodzeniu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Czyż nie o tym świadczą wydarzenia w rejonie Taiwanu i innych wysp chińskich?

Trudno przytoczyć bardziej haniebne fakty w dziejach agresji imperialistycznej niż to, co odbywa się w ostatnich latach w tym rejonie.

W rzeczy samej wyspa Taiwan i Wyspy Rybackie, nie mówiąc już o innych wyspach znajdujących się w pobliżu wybrzeża Chin, stanowią bezsporne terytorium chińskie. Zostało to specjalnie uznane w deklaracji kairskiej z 1943 roku, a następnie w deklaracji poczdamskiej z 1945 roku, podpisanych zarówno przez Stany Zjednoczone jak i przez Wielką Brytanię. Zostało to oprócz tego zatwierdzone w akcie kapitulacji Japonii, która jeszcze w końcu XIX wieku zagarnęła te wyspy, a w akcie kapitulacji zwróciła je Chinom.

Mimo to wszystko wyspy te zagarnęły obecnie Stany Zjednoczone, które utrzymują tam za swe pieniądze wypędzoną z Chin zbrodniczą bandę Czang Kai - szeka i przygotowują przy pomocy jego wojsk najemnych napaść na Chiny. Ostatnio doszło do tego, że prezydent i Kongres Stanów Zjednoczonych tak dalece zagalopowali się w swej „polityce siły", że zaczęli jawnie grozić wojną narodowi chińskiemu, który broni przed agresorem swych praw do tych wysp oraz swego honoru narodowego i suwerenności. Stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie jest jasne i powszechnie znane.

Uważamy sprawę Taiwanu za wewnętrzną sprawę Chin, a zaborcze działania Stanów Zjednoczonych i ich pogróżki wojenne uważamy za agresję, która powinna być bezwarunkowo potępiona przez Organizację Narodów Zjednoczonych, jeśli erganizacja ta ceni swój autorytet. Nie można już dłużej tolerować sytuacji, w której Chińskiej Republice Ludowej nie przywrócono dotychczas przysługujących jej w Organizacji Narodów Zjednoczonych praw wskutek oporu ze strony USA. Stany Zjednoczone muszą wycofać z Taiwanu i z Cieśniny Taiwańskiej wszystkie swe siły zbrojne, nie wyłączając lotnictwa i marynarki wojennej. Wówczas na Dalekim Wschodzie ustaną działania wojenne i przywrócony będzie pokój.

Podczas gdy stanowisko USA w sprawie Taiwanu prowadzi do zagrożenia pokoju i zwiększenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, stanowisko ZSRR również w tej sprawie odpowiada wymogom zmniejszenia napięcia międzynarodowego i zmierza do utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Mamy oczywiście na względzie takie zmniejszenie napięcia międzynarodowego, które jest możliwe nie przez podwyższenie i ograniczenie wolności i praw narodowych tego lub innego państwa, tego lub innego narodu, lecz przez zapewnienie w miarę możności przez umocnienia praw demokratycznych, jak tego wymagają interesy postępu w życiu państw i narodów.

Przy całej doniosłości wspomnianych wydarzeń w Azji, nie należy uważać, że sytuacja w Europie powinna być umieszczona na drugim planie.

Wystarczy przypomnieć układy paryskie, aby ocenić ostrość powstałej sytuacji.

Jest rzeczą zbędną udowadniać, że od chwili zakończenia drugiej wojny światowej centralnym powojennym problemem Europy stał się problem niemiecki. Zdawałoby się, że 10 lat od chwili zakończenia wojny — to okres wystarczający, aby dla rozwiązania problemu niemieckiego wytyczono wyraźną drogę i środki. Niemniej jednak sprawa się tak nie przedstawia.

Podczas gdy w czasie wojny i natychmiast po jej zakończeniu wszystkie państwa koalicji antyhitlerowskiej zgodne były co do tego, że ich wspólnym nadrzędnym zadaniem jest zapewnienie rozwoju Niemiec jako jednolitego, miłującego pokój i demokratycznego państwa, to już w pierwszych latach po zakończeniu wojny wyszło na jaw, że nie wszystkie spośród tych państw istotnie zmierzają do tego celu. Dla jednych państw, do których zalicza się ZSRR, było to i pozostaje nadal podstawą ich polityki w kwestii niemieckiej. Dla innych natomiast państw były to jedynie słowa, pod którymi złożyły one podpisy nie myśląc poważnie o wykonywaniu podpisanych przez siebie porozumień.

Związek Radziecki wypowiadał się i wypowiada się nadal za wykonaniem podstawowego zadania układów międzynarodowych, podpisanych w Jałcie i Poczdamie. Nie chodzi o te czy inne paragrafy tych układów, wiele spośród nich nikomu nie jest już potrzebne, albowiem wydarzenia od dawna już je wyprzedziły. Jednakże problemu zasadniczego tak jak był on postawiony w tych bardzo doniosłych porozumieniach międzynarodowych — problemu przywrócenia jedności Niemiec jako rzeczywiście miłującego pokój i demokratycznego państwa — nie wolno skreślić z porządku dziennego, o ile drogie nam są interesy pokoju i wolności narodów Europy. Problem ten będzie aktualny dopóty, dopóki nie zostanie rozwiązany zgodnie z interesem utrwalenia pokoju w Europie a równocześnie z należytym uwzględnieniem interesów narodowego odrodzenia jednolitych Niemiec demokratycznych. Wzrastające pokojowe siły narodu niemieckiego znajdują niezawodne oparcie w Niemieckiej Republice Demokratycznej, która niewzruszenie broni sprawy przywrócenia jedności Niemiec.

Pod tym kątem widzenia należy także traktować sprawę układów paryskich.

Podobnie jak w odrzuconym projekcie „europejskiej współnoty obronnej", tak i w układach paryskich wszystko sprowadza się w końcu do jednego i tego samego: zarówno pierwszy, jak i drugi projekt otwierają drogę do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego w Niemczech Zachodnich i do włączenia zremilitaryzowanych Niemiec Zachodnich do militarnych agresywnych ugrupowań państw zachodnich. Różnica między nimi jest niewielka: poprzednio zamierzano wcielić armię zachodnio - niemiecką do tzw. „armii europejskiej", a według układów paryskich — do „armii zachodnio - europejskiej". Na to rzec można jedno: „Chrzan nie jest słodszy niż rzodkiewka, węgiel nie jest bielszy niż sadza".

Wszystko to robi się z bezpośrednim pogwałceniem znanych porozumień międzynarodowych, pod którymi figurują podpisy czterech wielkich mocarstw i które mają na celu niedopuszczenie do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego. Stanowi to także jaskrawe pogwałcenie układów zarówno angielsko-radzieckiego, jak i francusko-radzieckiego, w myśl których Anglia i Francja zobowiązały się wspólnie z ZSRR zapobiec możliwości nowej agresji niemieckiej, zobowiązały się także nie brać udziału w ugrupowaniach militarnych, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Depcząc niezwykle ważne układy i porozumienia międzynarodowe, podpisane wspólnie z ZSRR, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja czynią wszystko, aby przeforsować ratyfikację i przyspieszyć realizację układów paryskich.

Układy paryskie z wielkim zgrzytem przechodzą przez parlamenty europejskie.

Wystarczy stwierdzić, że mimo ogromnego nacisku z zewnątrz, mimo wszelkich pogróżek ze strony Stanów Zjednoczonych pod adresem tych, którzy nie wierzą w konieczność układów paryskich, jedynie mniejszość deputowanych w parlamencie francuskim głosowała za układami paryskimi. Również w parlamencie angielskim tylko mniejszość deputowanych, zgodziła się głosować za układami paryskimi. Wiadomo przy tym, że frakcja labourzystowska postanowiła całkowicie wstrzymać się od głosu.

W samych Niemczech Zachodnich wszystkie główne związki zawodowe i partyjne organizacje masowe klasy robotniczej, których opinia jest, w pewnej mierze, miarodajną dla oceny rzeczywistych nastrojów większości narodu niemieckiego, wypowiedziały się stanowczo przeciwko układom paryskim i przeciwko remilitaryzacji, albowiem naród niemiecki nie może oczywiście zapomnieć niezwykle ciężkich dla Niemiec skutków dwóch wojen światowych. Jakąż więc wartość mogą w takim wypadku mieć układy paryskie narzucane z zewnątrz, potępione i odrzucone przez narody Europy.

Niemniej jednak nie można nie doceniać ujemnych i wprost niebezpiecznych następstw układów paryskich w wypadku ich ratyfikacji i zrealizowania.

Niebezpieczeństwo ratyfikacji układów paryskich dla narodów Europy polega na tym, że celem tych układów nie jest utrwalenie pokoju, lecz przygotowanie wojny. Czyż mało jest awanturników wśród zwolenników „polityki siły", którzy tak uporczywie dążą do zjednoczenia się z rozwydrzonymi odwetowcami i militarystami w Niemczech Zachodnich?

Trzeba się również liczyć z tym, że ratyfikacja układów paryskich zada niezwykle ciężki cios narodowym interesom narodu niemieckiego.

W wypadku ratyfikacji układów paryskich staną się one główną przeszkodą na drodze do rozwiązania problemu niemieckiego. Uniemożliwią one na dłuższy okres przywrócenie jedności Niemiec. Po ponownym uzbrojeniu Niemiec Zachodnich i po ich przekształceniu się w państwo militarystyczne, niemożliwe będzie zjednoczenie tej części Niemiec z ich wschodnią częścią — z miłującą pokój Niemiecką Republiką Demokratyczną. Wszelkie twierdzenia, że ratyfikacja układów paryskich nie przeszkodzi rzekomo skutecznym rokowaniom w sprawie przywrócenia jedności Niemiec, zmierzają do jednego tylko celu — do przeforsowania ratyfikacji układów paryskich przez parlamenty przy użyciu wszelkich środków dezorientowania i oszukiwania opinii publicznej.

Przeciwnie, wyrzeczenie się układów paryskich i osiągnięcie odpowiedniego porozumienia między czterema mocarstwami — Francją, Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim — umożliwiłoby przeprowadzenie jeszcze w bieżącym roku ogólnoniemieckich wolnych wyborów, mających na celu przywrócenie jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. W tym tkwi sens złożonego 15 stycznia br. oświadczenia rządu radzieckiego w sprawie Niemiec.

Usiłuje się przekonać Francuzów, Belgów, Norwegów i obywateli innych krajów, że układy paryskie, przewidujące wskrzeszenie Wehrmachtu, są rzekomo konieczne do zapewnienia ich bezpieczeństwa.

Oszukuje się ich bezwstydnie i usiłuje przekonać, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zagrażają bezpieczeństwu narodów zachodnio - europejskich, chociaż również ci, którzy to stale twierdzą, wiedzą, że jest to nikczemne i haniebne oszczerstwo wobec naszego miłującego pokój kraju i wobec wszystkich państw demokracji ludowej. Ale w rękach propagatorów agresywnej polityki znajduje się prasa burżuazyjna o wielkich nakładach, znajdują się liczne rozgłośnie radiowe, które wrzeszczą co dzień od rana do nocy — w ich rękach znajduje się cały aparat państwowy oraz armia wszelkiego rodzaju płatnych agentów kapitału, którzy sprzedają swój honor i sumienie i którzy co dzień rozpowszechniają każde ohydne antyradzieckie kłamstwo i oszczerstwo — stają się oni coraz bardziej bezczelni i aroganccy, ponieważ czują, że grunt usuwa się im spod nóg.

III. Walka ZSRR o pokój o zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego

Żadne oszczerstwa, żadne kłamstwa nie zdołają ukryć przed narodami faktu, że Związek Radziecki prowadzi konsekwentną walkę o pokój, o zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Radziecki projekt układu o bezpieczeństwie zbiorowym dla wszystkich państw europejskich, bez względu na różnice ich ustroju społecznego i państwowego — jest dobrze znany. Spotkał się on z poparciem ze strony szeregu państw Europy i wywołał głęboki oddźwięk we wszystkich krajach, w tym również w tych, gdzie koła rządzące starają się przemilczeć propozycje Związku Radzieckiego w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego i dość często po prostu wypaczają sens tych propozycji.

Rząd radziecki wyraził gotowość omówienia również innych propozycji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. W tym celu zaproponował on zwołanie ogólno-europejskiej konferencji dla rozpatrzenia na niej zarówno projektu radzieckiego jak i innych ewentualnych propozycji w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Nie ma spośród przeciwników propozycji radzieckiej nie wysunął jednak żadnego innego projektu w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Rządy państw wchodzących w skład bloku północno-atlantyckiego odmówiły udziału w ogólno - europejskiej konferencji w tej sprawie. Oświadczyły one przy tym, że interesują je tylko takie układy, w których biorą udział jedynie państwa „myślące jednakowo" z uczestnikami bloku północno-atlantyckiego. Dowiodły one tym samym, jak cynicznie traktują swą przynależność do Organizacji Narodów Zjednoczonych, która stworzona została na podstawie uznania zasad udziału na równych prawach w tej organizacji wszystkich państw, niezależnie od ich ustroju społecznego. Tym oświadczeniem potwierdziły one równocześnie, że nie myślą o zapewnieniu pokoju i rzeczywistego bezpieczeństwa w Europie, oraz że ich ugrupowania militarne stworzone zostały dla celów wrogich Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Pokojowej polityce Związku Radzieckiego, zmierzającej do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa wszystkim państwom Europy, bez względu na ich ustrój społeczny, przeciwstawiają one politykę tworzenia ugrupowań militarnych jednych państw przeciwko innym państwom. Tym samym spada na nie odpowiedzialność za agresywne plany i za to, że działają one nie w interesie pokoju, a więc nie w interesie swych narodów, lecz w interesie tych agresywnych kół i klik rządzących, które prowadzą agresywną „politykę siły" i którym nadano słusznie miano podżegaczy wojennych.

Tak więc, stanowisko Związku Radzieckiego wobec układów paryskich jest zupełnie jasne. Nie daje ono żadnych podstaw do opacznej interpretacji.

Jasne jest dla nas, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich Niemcy Zachodnie wkroczą na drogę odbudowy militaryzmu i faktycznie wpadną w ręce odwetowców niemieckich. Należy przypuszczać, że i patrioci francuscy, słuchając znakomitych przemówień Edwarda Herriota zdają sobie dobrze sprawę z tego, dokąd to prowadzi.

Wobec tego, że zremilitaryzowane Niemcy Zachodnie zgodnie z układami paryskimi wejdą i do bloku północno - atlantyckiego i do wojskowej unii zachodnio - europejskiej wraz z Francją, Anglią, Włochami i niektórymi innymi państwami — wytworzy się w Europie nowa sytuacja, gdyż spotęguje się niebezpieczeństwo nowej wojny.

Muszą się z tym liczyć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, przeciwko którym wymierzone są układy paryskie.

Naród radziecki i jego armia szczerze miłują pokój, a równocześnie mają głęboką i pełną zdecydowania świadomość obowiązku obrony swoich zdobyczy socjalistycznych. Jeśli agresor już dawniej spotykał się z należytym odporem, to obecnie nie powinien on zapominać, że potęga Związku Radzieckiego niezmiernie wzrosła i że w naszej armii na każdych stu ludzi przypada 77 komunistów i komsomolców. A komuniści i komsomolcy wiedzą szczególnie dobrze, jak należy bronić przed agresorami zdobyczy komunizmu.

W obliczu kształtującej się nowej sytuacji w Europie Związek Radziecki, jak również inne państwa pokojowe, przeciwko którym wymierzone są układy paryskie, nie będą siedzieć z założonymi rękoma. Będą one musiały podjąć odpowiednie kroki dla dalszego umocnienia swego bezpieczeństwa i dla zapewnienia pokoju w Europie.

W tych wszystkich sprawach wypowiedziała się wyraźnie znana Konferencja Moskiewska, która zakończyła obrady 2 grudnia ub. roku i opublikowała swoją jednomyślną, stanowczą deklarację. Deklarację tę podpisały: Związek Radziecki, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Republika Czechosłowacka, Niemiecka Republika Demokratyczna, Węgierska Republika Ludowa, Rumuńska Republika Ludowa, Bułgarska Republika Ludowa i Albańska Republika Ludowa.

8 państw — uczestników Konferencji Moskiewskiej wyraźnie stwierdziło, że w wypadku ratyfikacji układów paryskich, podejmą wszystkie niezbędne kroki dla umocnienia swych pozycji międzynarodowych oraz dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Wymagać to będzie od nas nowych, wielkich wysiłków i ofiar materialnych. Ale bądźcie spokojni, panowie militaryści, my nie cofniemy się przed tym.

Do takich posunięć należą przede wszystkim przygotowania do zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ośmiu krajami, które brały udział w Konferencji Moskiewskiej. Aby nie tracić czasu, prowadzone są obecnie odpowiednie konsultacje. Na nowe bloki wojskowe i ugrupowania tworzone wespół z militarystami niemieckimi odpowiemy dalszym zacieśnieniem naszych szeregów, dalszym wzmocnieniem naszej przyjaźni, usprawnieniem całej naszej współpracy i tam, gdzie trzeba — dalszym rozszerzeniem pomocy wzajemnej.

Do tych posunięć, które wypadnie nam przeprowadzić w razie utworzenia zachodnio-europejskich ugrupowań wojennych z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec Zachodnich, trzeba tak że zaliczyć stworzenie zjednoczonego dowództwa wojskowego wymienionych ośmiu państw. Krok ten wypływa z konieczności wzmocnienia zdolności obronnej Związku Radzieckiego i innych miłujących pokój państw europejskich, mając na względzie wszelkie ewentualności i nieoczekiwane wydarzenia. Gdy stworzymy zjednoczone dowództwo wojskowe miłujących pokój państw europejskich, wówczas — jak należy przypuszczać — również kołа agresywne będą się powstrzymywać od awanturniczych wybryków, będą się zachowywały nieco spokojniej.

Mówimy o tym otwarcie i uważamy, że trzeba wyjaśnić naszemu narodowi, jaka jest obecna sytuacja. I jesteśmy przekonani, że naród zrozumie nas właściwie.

Jak dobrze wiadomo, świadomy stosunek narodów do rozgrywających się wydarzeń najlepiej służy sprawie pokoju i jest najlepszą gwarancją zapewnienia bezpieczeństwa miłujących pokój państw.

Ze wszystkiego, co powiedziano powyżej, wynika, że radziecka polityka zagraniczna zmierza do utrzymania i utrwalenia pokoju.

Zgodnie z tym dążymy do realizacji takich kroków, do takich rokowań i porozumień z innymi krajami, które odpowiadają interesom złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Oczywiście, osiągnięcie tych celów możliwe jest jedynie wówczas, gdy również druga strona przejawia dobrą wolę w tymże kierunku.

O naszych stosunkach z innymi krajami decyduje przede wszystkim to, w jakim stopniu rozwój tych stosunków sprzyjać może interesom utrwalenia pokoju, interesom utrzymania pokoju z konsekwentnym przestrzeganiem zasad niewtrącania się w sprawy wewnętrzne innych państw.

Co można powiedzieć o stosunkach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi?

Stosunki te pozostawiają dużo do życzenia. Czy poprawa stosunków między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi jest w tym kierunku możliwa? Zupełnie możliwa. Jednakże konieczne jest w tym celu, aby nie tylko rząd Związku Radzieckiego, lecz także rząd Stanów Zjednoczonych dążył do tego.

Zapoczątkowany niedawno nienajgorszy rozwój stosunków z Anglią i Francją natrafił na skały podwodne, ściślej mówiąc — na układy paryskie z ich planami wskrzeszenia agresywnego militaryzmu niemieckiego. Jeżeli sprawa bezpowrotnie nie pójdzie drogą ratyfikacji i realizacji układów paryskich, będzie to oznaczało, że Anglia i Francja nie tylko nie szanują układów, które zostały przez nie zawarte ze Związkiem Radzieckim w toku drugiej wojny światowej, lecz po prostu anulują je i przekreślają. Stanie się to nieuchronne, ponieważ układy paryskie, otwierające wrota wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego i włączeniu zremilitaryzowanych Niemiec Zachodnich do bloków antyradzieckich — nie dadzą się pogodzić ani z układem anglielsko-radzieckim, ani z układem francusko-radzieckim.

Porównajcie rozwój stosunków naszego kraju z takimi sąsiadami jak Finlandia i Norwegia.

Stosunki nasze z Finlandią rozwijają się zgodnie z układem o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej z 1948 roku. Można byłoby podkreślić szereg faktów, świadczących o rozwoju tych stosunków, zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej. Wizyta w Moskwie fińskiej delegacji rządowej z p. Kekkonenem na czele, która miała miejsce w roku ubiegłym, i rewizyta w Finlandii radzieckiej delegacji rządowej z towarzyszem A. I. Mikojanem na czele przyczyniły się do dalszego polepszenia stosunków radziecko-fińskich, opartych na lepszym wzajemnym zrozumieniu.

Co się tyczy stosunków radziecko-norweskich, to Związek Radziecki zmuszony jest liczyć się z tym, że Norwegia stała się jednym z uczestników agresywnego bloku północno-atlantyckiego, którego działalność nie zmierza bynajmniej do utrwalenia pokoju w Europie. W każdym razie Norwegowie nie powinni zapominać, że popieranie dobrosąsiedzkich stosunków między ZSRR a Norwegią leży nie tylko w interesie naszego kraju, lecz również w interesie Norwegii.

Wspomnę także o naszych stosunkach wzajemnych z takimi sąsiadami jak Turcja, Iran i Afganistan.

Któż nie wie, że Związek Radziecki podjął szereg kroków, aby przyczynić się do poprawy stosunków z Turcją. Niemniej władze tureckie nadal zajmują stanowisko nie odpowiadające normalnym dobrosąsiedzkim stosunkom, przekształcając swe terytorium i wody przybrzeżne w jakąś arenę manewrów wojennych i demonstracji obcych, a zwłaszcza amerykańskich, sił zbrojnych. Rząd radziecki uważa, że wzajemne interesy Turcji i ZSRR dyktują konieczność utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami.

W stosunkach z Iranem zaryzykowała się pewna poprawa. Po długotrwałych rokowaniach zawarte zostało radziecko - irańskie porozumienie w ważnych sprawach granicznych i finansowych. Mamy nadzieję, że dalszemu rozwojowi w tym kierunku stosunków radziecko - irańskich nie stanie na przeszkodzie nieustanny nacisk na Iran ze strony zewnętrznych sił agresywnych, które postawiły sobie za cel wciągnięcie tego kraju do swych agresywnych wojskowo-politycznych ugrupowań na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Nasze stosunki z Afganistanem rozwijają się normalnie i sądzimy, że odpowiada to interesom obu krajów.

Z dużym zadowoleniem należy stwierdzić dalszy rozwój przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Indiami.

Pomyślnie zacieśniają się więzy zarówno polityczne i ekonomiczne, jak i kulturalne, przyczyniając się do zbliżenia narodów naszych krajów, które żywią dla siebie nawzajem szacunek i szczerą sympatię.

Ostatnio zawarty został ważny układ gospodarczy. W myśl tego układu Związek Radziecki podjął się, na warunkach ulgowego kredytu długoterminowego, zbudować w Indiach wielką hutę, która wytwarzać będzie ponad milion ton stali oraz odpowiednią ilość wyrobów walcowanych. Związek Radziecki będzie dostarczał wszystkich urządzeń i udzielał niezbędnej pomocy technicznej łącznie z wysłaniem do Indii wysokowykwalifikowanych specjalistów. Chętnie uczyniliśmy zadość odpowiedniej prośbie w tej sprawie, gdyż rozwój hutnictwa w Indiach powinien przyczynić się do zapewnienia niezawisłości narodowej i do ekonomicznego rozwoju tego starożytnego i wielkiego kraju, co cieszy się pełną sympatią narodów ZSRR.

Latem bieżącego roku premier Indii Jawaharlal Nehru odwiedzić ma Związek Radziecki. Wiadomość o przyjeździe p. Nehru wywołała jak najbardziej przyjazne echo wśród narodów Związku Radzieckiego.

Umacniają się też w dalszym ciągu nasze stosunki z dwoma innymi krajami azjatyckimi — Burmą i Indonezją.

W stosunkach między Związkiem Radzieckim a krajami arabskimi, z wyjątkiem Iraku, stwierdzić można w ostatnich czasach fakty pozytywne,

Okoliczność, że Irak zerwał stosunki z ZSRR, można wytłumaczyć głównie tym, że obecny rząd Iraku zbyt już skwapliwie stara się tańczyć tak, jak zagrają mu zachodni imperialiści. W krajach arabskich wiedzą widocznie dobrze o przyjaznych uczuciach narodów ZSRR wobec tych państw i o tym, że w państwie radzieckim miały one i mieć będą niezawodną ostoję, gdy chodzi o obronę ich suwerenności i niezawisłości narodowej.

Wiadomo, że Związek Radziecki dąży do unormowania stosunków z Japonią.

W ostatnich czasach Związek Radziecki nawiązał bezpośredni kontakt z rządem japońskim. Spodziewamy się, że da to odpowiednie pozytywne wyniki.

Związek Radziecki przywiązuje wielką wagę do uregulowania problemu austriackiego, problemu całkowitego przywrócenia niezawisłości demokratycznej Austrii zgodnie z interesami utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie.

Rząd radziecki uważa za nieuzasadnione jakiekolwiek dalsze przewlekanie sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Austrią. Nie można równocześnie nie liczyć się z niebezpieczeństwem, jakie niosą Austrii plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich w rodzaju układów paryskich.

Wszystko to daje rządowi radzieckiemu podstawy do wyciągnięcia następujących wniosków w związku z problemem austriackim:

Po pierwsze. Należy przede wszystkim liczyć się z tym, że uregulowania problemu austriackiego nie można rozpatrywać w oderwaniu od problemu niemieckiego, zwłaszcza w związku z istnieniem planów remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, co wzmaga niebezpieczeństwo pochłonięcia (Anschlussu) Austrii.

Oznacza to, że przy zawarciu traktatu państwowego o przywróceniu niezawisłej i demokratycznej Austrii, należy znaleźć takie rozwiązanie, które wykluczyłoby możność dokonania przez Niemcy nowego Anschlussu Austrii, co wiąże się z podjęciem przez cztery mocarstwa odpowiednich uzgodnionych kro

(Ciąg dalszy na str. 4)

Referat W. M. Mołotowa wygłoszony na sesji Rady Najwyższej ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ków w sprawie Niemiec. W tym wypadku wycofanie wojsk czterech mocarstw z Austrii mogłoby być zrealizowane bez czekania na zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Po drugie, Austria musi się zobowiązać, że nie przystąpi do żadnej koalicji czy sojuszu wojskowego wymierzonego przeciwko jakiemukolwiek państwu, którego siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i w wyzwoleniu Austrii oraz, że nie dopuści do zakładania na swym terytorium obcych baz wojskowych.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego powinny ze swej strony również zobowiązać się, że będą wykonywały wspomniane postanowienia.

Po trzecie. W celu jak najszybszego uregulowania problemu austriackiego konieczne jest natychmiastowe zwołanie konferencji czterech mocarstw, na której omówiony by został zarówno problem niemiecki jak i sprawa zawarcia traktatu państwowego z Austrią. Zakłada to oczywiście udział Austrii w rozwiązaniu sprawy austriackiego traktatu państwowego.

Należy przy tym mieć na uwadze, że w razie ratyfikacji układów paryskich, otwierających drogę do wskrzeszenia militaryzmu w Niemczech Zachodnich, powstałoby poważne niebezpieczeństwo Anschlussu, a więc zagrożenie niezawisłości Austrii.

Jak wiadomo, w ostatnim okresie osiągnięto sukcesy w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Jugosławią.

Nie sądzimy, że w tym kierunku uczyniono już wszystko, uważamy jednak, że zależy to w nie mniejszym stopniu także od Jugosławii. Jak widać w ostatnich latach Jugosławia w pewnej mierze oddaliła się od tego stanowiska, które zajęła w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jest to oczywiście wyłącznie jej sprawa wewnętrzna. Związek Radziecki dąży do rozwoju stosunków radziecko - jugosłowiańskich w dziedzinach: gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Równocześnie dążymy do możliwego skoordynowania wysiłków w tak decydującej dla wszystkich narodów sprawie, jak zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Jesteśmy przekonani, że pozytywny kierunek rozwoju stosunków radziecko - jugosłowiańskich odpowiada interesom zarówno narodów ZSRR jak i Jugosławii.

Miałem już okazję wspomnieć o tym, jak kształtuje się rozwój stosunków między Związkiem Radzieckim, a takimi krajami demokracji ludowej, jak: Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania oraz Niemiecka Republika Demokratyczna. Stosunki z tymi krajami rozwijają się pomyślnie na zasadzie braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy, w interesie utrwalania pokoju i podniesienia do dobrobytu najszerszych mas ludowych.

Na Wschodzie takie same stosunki braterskiej przyjaźni i szerokiej współpracy rozwijają się między naszym krajem a Chińską Republiką Ludową, Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, Mongolską Republiką Ludową oraz Wietnamską Republiką Demokratyczną.

Z wielką Chińską Republiką Ludową łączą nas zacieśniające się z roku na rok więzy przyjaźni i braterskich stosunków.

Pobyt w roku ubiegłym w Chinach radzieckiej delegacji rządowej z towarzyszami N. S. Chruszczowem, N. A. Bułganinem, A. I. Mikojanem i N. M. Szwernikiem na czele oraz zawarcie przez nią doniosłych umów zarówno w dziedzinie współpracy gospodarczej jak i w dziedzinie współpracy między narodowej są dobitnym wyrazem tej nowej, socjalistycznej więzi między dwoma wielkimi krajami.

Podobnie jak z wyżej wymienionymi krajami, Związek Radziecki dąży do utrzymywania również z wszystkimi innymi państwami takich stosunków, które przyczyniałyby się do utrwalenia powszechnego pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Z wielką radością podkreślamy, że kraje demokracji ludowej zarówno w Europie jak i w Azji udzielają tej polityce wszechstronnego poparcia i są wraz ze Związkiem Radzieckim konsekwentnymi orędownikami polityki zmierzającej do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej ustaliła się coraz bardziej umacniająca się przyjazna współpraca we wszystkich dziedzinach — politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Współpraca ta oparta jest na konsekwentnym przestrzeganiu zasad suwerenności i niezawisłości narodowej. Jest rzeczą zrozumiałą, że w razie potrzeby współpraca ta rozszerza się również na dziedzinę umocnienia zdolności obronnej wszystkich tych krajów.

Jednakże Związek Radziecki i kraje obozu socjalistycznego nie tworzyły i nie tworzą żadnych bloków militarnych wymierzonych przeciwko innym państwom. Nie uczynią one tego również w przyszłości, lecz będą zmuszone połączyć swe siły, aby zapewnić swe bezpieczeństwo jeśli będzie się realizować agresywne plany, przy pomocy których ma być wskrzeszony militaryzm niemiecki i przygotowana agresja przeciwko miłującym pokój państwom.

Kraje obozu socjalizmu nie miały dotychczas potrzeby jednoczenia swych wysiłków wojskowych. Konieczna jedność między nimi we wszystkich dziedzinach była i jest osiągana w drodze rzeczowych kontaktów, współpracy i wzajemnej pomocy, scementowanych niewzruszoną przyjaźnią i braterskimi stosunkami.

W wyniku tego 12 krajów, tj. ZSRR i kraje demokracji ludowej, których ludność liczy ogółem 800 milionów, stanowi zwarty obóz pokoju, demokracji i socjalizmu. W krajach tych władzę sprawują ludzie pracy, którym nie trudno osiągnąć porozumienie we wszystkich istotnych sprawach i których nie dzielą wilcze zwyczaje i bestialska konkurencja, panujące wśród imperialistów.

Ponieważ zaś Związek Radziecki broni sprawy powszechnego pokoju i nietykalności zasad suwerenności i niezawisłości narodów, niezależnie od ich ustroju społecznego, polityka zagraniczna państwa radzieckiego cieszy się poparciem również innych narodów oraz innych wielkich i małych państw.

ZSRR nie może nie doceniać faktu, że np. Indie lub Burma wraz z Chińską Republiką Ludową proklamowały takie pięć zasad pokojowej współpracy między państwami (współistnienie, nieingerowanie w sprawy wewnętrzne, nieagresja i in.), na których zawsze opierał swą politykę zagraniczną Związek Radziecki i które obecnie znalazły tak przyjazne poparcie na całym świecie.

Mamy prawo zapytać rządy i parlamenty wszystkich krajów, dlaczego te pokojowe zasady, sformułowane w deklaracji hinduską - chińskiej z 28 czerwca 1954 r. nie miałyby stać się wspólną platformą w dziedzinie utrzymania i utrwalenia pokoju między wszystkimi narodami.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego ma licznych i niezawodnych przyjaciół w krajach obozu kapitalistycznego.

Wiecie, kim są ci nasi przyjaciele?

Jest to przede wszystkim klasa robotnicza, która nigdzie nie chce wojny i w której szeregach wzrasta nieustannie liczba aktywnych bojowników przeciwko podżegaczom wojennym, bojowników o utrwalenie pokoju między narodami. Przyjaznego poparcia pokojowej polityce Związku Radzieckiego udzielały i udzielają także miliony chłopów, którym wojna nic nie przynosi prócz nędzy i nieszczęść. W miastach i wsiach, daleko poza granicami obozu socjalistycznego wzmaga się ruch obrońców pokoju wśród wszystkich warstw ludności, nie wyłączając klas zamożnych — wszyscy ludzie radzieccy cieszą się z każdego prawdziwego sukcesu tego ruchu obrońców pokoju, ruchu na rzecz rozwoju normalnych stosunków między państwami.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i tych krajów, które prowadzą tę amerykańską politykę zagranicą, to w wielu wypadkach podąża ona w przeciwnym kierunku.

Podczas gdy Związek Radziecki jest za rozszerzeniem stosunków handlowych z innymi krajami i za rozwojem handlu międzynarodowego — koła rządzące USA stoją na wręcz przeciwstawnym stanowisku wobec ZSRR i innych państw demokratycznych.

Czegóż to nie wymyśla się w Stanach Zjednoczonych, aby przeszkodzić radzieckiemu handlowi zagranicznemu, aby zablokować kontakty ekonomiczne Chin z innymi państwami, aby zahamować, a w miarę możności zdławić handel krajów demokratycznych z państwami uzależnionymi od USA.

W tym celu rząd i Kongres USA wprowadziły w ostatnich latach wiele wszelakich ustaw i rozporządzeń. Ich senatorowie i ministrowie nawygłaszali wiele najrozmaitszych przemówień z pogróżkami pod adresem państw nieposłusznych. W tym że celu zmontowano mnóstwo rozmaitych amerykańskich komitetów obserwacyjnych, aby broń Boże, któryś byznesman amerykański, chilijski, angielski, duński, zachodnio - niemiecki czy włoski nie sprzedał Związkowi Radzieckiemu albo Bułgarii, Chinom czy Węgrom swego towaru, wyprodukowanego na rynek zagraniczny. Stany Zjednoczone uciekają się przy tym do takich środków nacisku i jawnego dyktatu, że liczni przemysłowcy i kupcy są poważnie zastraszeni i lękają się rozwoju handlu z innymi krajami.

Dziwna rzecz jednak, iż w Stanach Zjednoczonych nie rozumie się dotychczas, że nie prowadzi to do zamierzonych celów.

Pomimo wszystkich barier i środków dyskryminacji stosowanych przez władze amerykańskie przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, handlu zagranicznego tych krajów z państwami kapitalistycznymi nie udało się storpedować.

Ta agresywna polityka doprowadziła nadto do tego, że kontakty gospodarcze między krajami obozu demokratycznego poczęły rozwijać się w tempie przyspieszonym. To zaś przyczyniło się z kolei do zacieśnienia stosunków zarówno ekonomicznych, jak i politycznych między państwami demokratycznymi.

Niektórzy działacze amerykańscy spośród osób, które ze szczególnym zapałem starały się stworzyć przeszkody dla handlu zagranicznego ZSRR, liczyli na to, że zahamują pokojową odbudowę gospodarki narodowej w naszym kraju. Sądzili oni, że na to, by Związek Radziecki odbudował swą gospodarkę przedwojenną, trzeba będzie dziesięcioleci. Ale czyż

IV. Agresywna polityka USA zagrożeniem pokoju

Podczas gdy w dziedzinie gospodarczej amerykańska „polityka siły" prowadzi do wszelkiego rodzaju przeszkód i dyskryminacyjnych posunięć w handlu międzynarodowym, to w dziedzinie militarno - politycznej wyraża się ona głównie w tworzeniu różnego rodzaju wojskowo - politycznych bloków i agresywnych ugrupowań.

Jak wiadomo, czołowe miejsce pod tym względem zajmuje ugrupowanie północno - atlantyckie stworzone przez blok angielsko - amerykański pod egidą USA. Wchodzą do niego: Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Włochy, Kanada, Belgia, Holandia, Luksemburg, Dania, Norwegia, Islandia, Portugalia, Grecja i Turcja.

Istnieją ponadto inne ugrupowania militarno - polityczne, stworzone również pod egidą USA.

Można spośród nich wymienić następujące, których utworzenie odbyło się na podstawie tych czy innych układów i porozumień w ciągu ostatnich kilku lat: układ między USA, Australią i Nową Zelandią, układ między USA i Japonią, układ w sprawie Azji południowo - wschodniej (SEATO), układ między USA i bankrutem Czang Kai - szekiem, układ między USA i kliką lisynmanowską w Korei Południowej, porozumienie między USA, Francją, Wietnamem baodaiowskim, Laosem i Kambodżą. Dla każdego jest przy tym zrozumiałe, jakie znaczenie mają takie układy i porozumienia USA, których celem jest, by jakoś przecież utrzymać zielenską widzoną przez naród chiński klikę Czang Kai-szeka na Tajwanie, faszystowskie ugrupowanie Li Syn Mana w Korei Południowej, Bao - Dala odtrąconego przez naród wietnamski.

Do tej samej grupy tworzonych pod egidą USA ugrupowań można zaliczyć niedawne porozumienie między Turcją i Pakistanem, jak również przygotowywane obecnie porozumienie między Turcją i Irakiem.

Układy paryskie przewidują utworzenie zachodnio - europejskiego sojuszu militarnego, który ma się stać, że tak powiem, kolumną szturmową bloku północno - atlantyckiego. Do zachodnio - europejskiego sojuszu militarnego prócz Francji, Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga włączą się również Niemcy Zachodnie. Nie trzeba nic dodawać do tego, co powiedziano już o tym sojuszu militarnym.

Zupełnie specyficzny charakter ma układ między Turcją, Grecją i Jugosławią, ponieważ tylko dwaj spośród jego uczestników są członkami bloku północno - atlantyckiego, a trzeci — Jugosławia nie wchodzi w skład tego bloku. Jednakże narody bałkańskie nie mogą nie przejawiać w tym względzie odpowiedniej ostrożności i uwagi.

Tworzone przez Stany Zjednoczone bloki i ugrupowania wojskowe w Europie wymierzone są swym ostrzem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, a w Azji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i zaprzyjaźnionym z nią narodom.

Sprawa jednak nie ogranicza się do tworzenia bloków i ugrupowań.

Nie można pomniejszać niebezpieczeństwa trwającego wciąż wyścigu zbrojeń. W takich krajach, jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja oraz w niektórych innych państwach budżety wojskowe są rozdęte do niebywałych rozmiarów. W USA wydatki wojskowe stanowią dwie trzecie całego budżetu państwowego i kilkakrotnie przewyższają przedwojenne wydatki na te cele.

Obecny poziom produkcji wysoko rozwiniętego przemysłu Stanów Zjednoczonych jest utrzymywany przede wszystkim dzięki zamówieniom wojskowym. Produkcja na cele wojenne stanowi 20 — 25 proc., tj. prawie jedną czwartą globalnej produkcji przemysłu amerykańskiego. A mimo to w Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć kryzys gospodarczy i proces kurczenia się globalnej produkcji.

Czas by już było przyznać, że na tak niezdrowej podstawie jak zamówienia wojskowe, nie można przez dłuższy czas prowadzić gospodarki kraju. Mimo to Stany Zjednoczone uprawiają samobójczą politykę torpedowania handlu międzynarodowego, co pozbawia przemysł amerykański normalnych dróg rozwoju i rozbudowy.

Nie jest przypadkiem również to, że już od pięciu lat rząd USA utrzymuje w kraju tzw. „stan wyjątkowy". Rozpoczęło się to za rządów demokratycznej partii Trumana i trwa obecnie przy rządach partii republikańskiej.

Ostatnio w celu utrzymania wytworzonej tam atmosfery histerii wojennej posunięto się jeszcze dalej. Rozpętano złośliwą kampanię w prasie i w radio rozprawiając na wszelkie sposoby nie po prostu o wojnie, lecz o przygotowaniach właśnie do wojny atomowej. Odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na amerykańskie koła rządzące. Na ich to właśnie żądanie odbyła się w Paryżu, w połowie grudnia ubiegłego roku, konferencja uczestników paktu północno - atlantyckiego w sprawie przygotowań do wojny atomowej.

Nie chcąc pozostawać w tyle za innymi, niektórzy ministrowie spraw zagranicznych również zajmują się ostatnio propagowaniem wojny atomowej.

Tak np. 18 grudnia 1954 r. na konferencji prasowej w Paryżu belgijski minister spraw zagranicznych Spaak, chełpiąc się nieco oświadczył, że uchwały powzięte poprzedniego dnia przez radę bloku północnoatlantyckiego „dają wojskowym to właśnie, co im jest potrzebne. Żądali oni zezwolenia na przygotowania do wojny atomowej. Zezwolenie to zostało im udzielone". Stosując przy tym dyplomatyczną zasłonę dymną Spaak mówił także o tzw. „hipotezie stosowania broni atomowej", oświadczając przy tym załotnie: „ostateczna decyzja i środki umożliwiające jej powzięcie (tj. powzięcie uchwały w sprawie zastosowania broni atomowej) nie mogą być rozgłaszane. Jest to jedna z najważniejszych tajemnic wojskowych".

Propagandą wojny atomowej zajął się ostatnio i Spaak i Dulles, a prócz tego — nie tylko amerykańscy generałowie Radford, Gruenther, Stevenson, lecz i gadatliwy marszałek angielski Montgomery.

Czy nie chcą oni przez to powiedzieć, że niedawne projekty i głowy mężów Stanu USA o pokojowym wykorzystaniu energii atomowej przeznaczone były tylko do odwrócenia uwagi szerokiej publiczności?

Jeżeli w takim przypuszczeniu tkwi pewna choćby cząstka prawdy, to wyniknie stąd podwójna szkoda dla amerykańskiej polityki zagranicznej. Nie należy zapominać po pierwsze o tym, że tego rodzaju dwulicowe stanowisko podważa zaufanie narodów do rządów, i po drugie — o tym, że w osobach niektórych obecnych orędowników wojny atomowej narody ujrzą już teraz kandydatów na nowych, głównych zbrodniarzy wojennych.

Wszystko to razem wzięte, a mianowicie: i liczne przedsięwzięcia stwarzane przez Stany Zjednoczone w dziedzinie handlu międzynarodowego, i agresywne bloki militarne, i liczne bazy wojskowe zakładane na terytoriach innych państw i wyścig zbrojeń, i groźenie wojną atomową — wszystko to czyni się w tym celu, aby pokazać, że Stany Zjednoczone i amerykańskie ugrupowanie państw uprawiają „politykę siły" wymierzoną przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chińskiej Republice Ludowej i krajom demokracji ludowej. Wszystko to czyni się w tym celu, by polityką „z pozycji siły", tj. polityką nacisku i pogróżek, kogoś tam zastraszyć, kogoś tam skonsternować. Ale cała ta nerwowa polityka zbyt drogo kosztuje sam naród amerykański i nic nie daje Stanom Zjednoczonym dla wzmocnienia ich pozycji na arenie międzynarodowej.

Agresywne koła USA przeliczyły się raz jeszcze. Niedawno sądziły one, że mają bezwzględny monopol na broń atomową. Nawet najbardziej dalekowzroczni spośród nich w pierwszych latach po wojnie sądzili, że Związkowi Radzieckiemu potrzeba będzie co najmniej 10 — 15 lat dla wyprodukowania broni atomowej, a większość ukazała, że trzeba będzie znacznie dłuższego czasu. Jednakże uczeni radzieccy, inżynierowie i technicy oraz wszyscy ci, którzy mieli z tym bezpośrednio do czynienia, osiągnęli w krótkim okresie wyniki świadczące o wyjątkowych możliwościach państwa radzieckiego Doszło do tego, że w produkcji broni wodorowej ludzie radzieccy osiągnęli takie sukcesy, że w sytuacji pozostającego w tyle znalazł się nie Związek Radziecki, lecz Stany Zjednoczone.

Obecna polityka zagraniczna USA nie znajduje bynajmniej zgodnego poparcia nawet we własnym kraju.

Obecnie partia republikańska nie ma już większości w Kongresie amerykańskim. Większość członków parlamentu amerykańskiego po jesiennych wyborach roku ubiegłego należy do partii demokratycznej. W związku z tym nie zaszkodzi przytoczyć wypowiedź jednego z wybitniejszych działaczy partii demokratycznej USA Stevensona, który był kandydatem partii demokratycznej na stanowisko prezydenta w czasie wyborów z 1952 roku. Oto co powiedział Stevenson według doniesienia prasy amerykańskiej na jednym z zebrań partii demokratycznej 8 września 1954 roku:

„Doszedłem do wniosku, że niekiedy trudno jest oddzielić naszą politykę od naszych publicznych oświadczeń i naszych sloganów — tych efektownych frazesów i polityki z pozoru ponętnej. Prowadzimy jak widać politykę opartą na sloganach — Dulles je głosi, a Knowland wykrzykuje — polityke, która nic nie oznacza i bodaj do niczego nie prowadzi. Pamiętacie wszyscy te niepokojące, śmiałe okrzyki: „wyzwolenie", „wolność działania dla Czang Kai-szeka", „uchwycenie inicjatywy", „nowe podejście do spraw obrony", „zmasowany cios odwetowy" itd. Jedno po drugim hasła te wracają chyliłkiem do nas, podważając coraz bardziej nasz prestiż i nasze wpływy... Dość smutny to widok, jak te żałosne waśnie rodzinne w Waszyngtonie wywołują przygnębienie wśród naszych sojuszników. Ale zjawiskiem znacznie gorszym jest paraliż, który — jak się wydaje — dotknął Departament Stanu. Sekretarz stanu Dulles ma niewątpliwie słuszność, gdy stwierdza, że nadszedł czas „bolesnej rewizji" naszych stosunków zagranicznych. Całe nieszczęście jednak polega na tym, że rozsądna rewizja jest niemożliwa w atmosferze, w której wyraz „rokowania" stał się synonimem wyrazu „zdrada".

Powyższa ocena amerykańskiej polityki zagranicznej, z ust osoby tak kompetentnej jak niedawny kandydat na stanowisko prezydenta — zasługuje na uwagę. Nieźle by było, gdyby ocena ta w pewnej chociażby mierze doszła do świadomości ludzi, których dotyczy bezpośrednio.

Trzeba jednak stwierdzić, że ta ocena polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych nie ujawnia bynajmniej w pełni istniejących antagonizmów i rzeczywistej sytuacji, jaka ukształtowała się w tej dziedzinie.

W rzeczy samej, podczas gdy obóz socjalizmu i demokracji jest silny zgodnością swych celów politycznych i wielką międzynarodową przyjaźnią mas pracujących — obóz imperializmu jest rozdzierany przez sprzeczności zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Wszystko to musi się nieuchronnie odbić w dziedzinie polityki zagranicznej.

Można się o tym przekonać na podstawie wielu przykładów.

Oto fakty.

Przypomnijcie sobie Konferencję Genewską. Udało się tam osiągnąć porozumienie między Francją, Anglią, Chinami i ZSRR w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, chociaż trzeci partner z bloku północnoatlantyckiego, a mianowicie Stany Zjednoczone nie chciały złożyć swego podpisu pod tym porozumieniem. Co prawda, później na konferencji w Manili przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii w jakimś stopniu dogadali się między sobą. Tym razem Francja i Anglia przyłączyły się do Stanów Zjednoczonych i występiły w pewnej mierze przeciwko uchwałom Konferencji Genewskiej, powziętym z ich udziałem. Czy jednak nie świadczy to o istnieniu w obozie imperialistycznym całej masy sprzeczności, które dają o sobie znać to w takiej, to w innej formie, raz z większą, raz z mniejszą siłą. Jednakże, mimo pewnego rodzaju „osiągnięć" uzyskanych przez USA na konferencji w Manili, czyż nie jest jasne, że rezultaty polityczne Konferencji Genewskiej nie dadzą się porównać pod względem znaczenia z międzynarodowymi wynikami konferencji w Manili.

Na wiosnę, w maju 1952 r. pod naciskiem USA i Anglii rządy sześciu państw zachodnio - europejskich podpisały układ o utworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej". Jednakże w sierpniu 1954 r. parlament francuski odrzucił ten układ i trzeba było się pożegnać z planami utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej". Układ ten doznał fiaska w parlamencie francuskim dlatego, że ujawniły się zbyt wielkie różnice między wolą narodu francuskiego a zamiarami rządu francuskiego. Jak należy ocenić przytoczony fakt? Istnieją wszelkie podstawy do stwierdzenia, że fiasko „europejskiej wspólnoty obronnej" jest skutkiem głębokich sprzeczności w obozie imperialistycznym. Z drugiej strony nie podobna nie przyznać, że była to jedna z porażek agresywnej linii amerykańskiej polityki zagranicznej.

Potem 23 października 1954 r. podpisane zostały tzw. układy paryskie, które stanowią drugą próbę przeforsowania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Zdawało się, że sprawa pomyślnie zmierza do finiszu i rządy kilku państw europejskich oraz USA liczyły na zwycięstwo w realizacji swego planu wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego.

Jednakże w ostatnich dniach parlament francuski zaczął znowu przejawiać wahania, co może stworzyć nowe trudności dla zwolenników układów paryskich. Widać w tym wpływ zaostrzonych sprzeczności na jednym z odcinków tego bloku wojskowo - politycznego, bloku, który znalduje się pod egidą USA. Wydarzenia, które nastąpiły w ostatnich dniach we Francji i które doprowadziły do kryzysu rządowego, świadczą o jeszcze jednej porażce amerykańskiej linii polityki zagranicznej. Zwróćcie uwagę, jakie echo wywołały w Stanach Zjednoczonych wydarzenia w polityce zagranicznej w czasie wyborów prezydenckich jesienią 1952 roku.

Jak wiadomo, w wyborach prezydenckich zwyciężyła wówczas partia republikańska, która choć niepewnym głosem, poparła (tzw. politykę „wyzwolenia" wobec krajów demokracji ludowej. Republikanie przeciwstawiali w pewnym stopniu tę politykę „wyzwalania" polityce partii demokratycznej, która w większości stała na stanowisku bardziej umiarkowanej linii polityki zagranicznej, znanej pod nazwą polityki „harmowania", mimo że zwolennicy obu tych linii politycznych istnieją w jednej i w drugiej partii.

Nie można jednak zapominać, że przed samymi wyborami kandydat partii republikańskiej Eisenhower obiecał położyć kres wojnie w Korei, do której Stany Zjednoczone zostały wciągnięte, kiedy przy władzy była partia demokratyczna Trumana. To głównie zadecydowało o wyniku wyborów prezydenckich.

Porażkę demokratów podczas wyborów prezydenta tłumaczyć należy nie tym, że demokraci obrali bardziej umiarkowaną linię w polityce zagranicznej, lecz tym, że ponosili odpowiedzialność za rozpętaną przez nich wojnę w Korei. Z drugiej strony republikanie zwyciężyli podczas wyborów prezydenta nie dlatego, że proklamowali bardziej agresywną linię polityki zagranicznej, lecz wręcz przeciwnie, z tej przyczyny, że faktycznie okazali się na pewien czas tą partią polityczną, która przyczyniła się nie do kontynuowania agresji w Korei, lecz do zakończenia wojny i przywrócenia pokoju w Korei.

Musimy liczyć się również z istnieniem sprzeczności w blokach i ugrupowaniach militarnych tworzonych przez imperialistów, czy to chodzi o blok północno - atlantycki, czy też o cokolwiek innego. We wszystkich tych ugrupowaniach bądź wzmagają się tendencje do zaostrzonego rozpętania nowej wojny, bądź odwrotnie, wzmagają się prądy przeciwstawne. Jeśli w poszczególnych krajach toczy się walka między takimi przeciwstawnymi tendencjami, to tym bardziej znajduje ona odbicie wewnątrz bloków i nawet między nimi.

Musimy przy tym uwzględniać okoliczność, że te wahania i — co jest szczególnie ważne — wahania mające znaczenie dla złagodzenia napięcia między narodowego będą się zaznaczały tym silniej i tym częściej, im w sposób bardziej zorganizowany, im aktywniej rozwijać się będzie we wszystkich krajach ludowy ruch na rzecz pokoju i rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Podane przykłady są charakterystyczne dla wielu sprzeczności, jakie istnieją w obozie imperialistycznym i znajdują odbicie w stosunkach wzajemnych między poszczególnymi krajami, a także w polityce poszczególnych państw i nawet wewnątrz poszczególnych partii, zmuszonych w jakimś tam stopniu liczyć się nie tylko z wolą milionerów i miliarderów, lecz również z opinią publiczną szerokich kół wyborców.

Radziecka polityka zagraniczna nie może nie brać pod uwagę istnienia poważnych sprzeczności między poszczególnymi krajami kapitalistycznymi, jak również istnienia sprzeczności wewnątrz tych krajów i nawet wewnątrz poszczególnych partii należących do kapitalistycznych klas i grup. Naszym zadaniem jest wyzyskanie tych sprzeczności w interesie zachowania i utrwalenia pokoju, w interesie osłabienia agresywnych sił antydemokratycznych.

V. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

Między nami, zwolennikami trwałego pokoju, a naszymi przeciwnikami przebiega wyraźna linia podziału.

Nasi przeciwnicy zajęci są wyścigiem zbrojeń. Chwycili się go oni, licząc na wzmocnienie swego obozu politycznego, ale w rzeczywistości prowadzi to do nieuniknionego osłabienia i podważenia ich pozycji ekonomicznych i politycznych.

Związek Radziecki przeciwstawia wyścigowi zbrojeń swą pokojową politykę oraz swe propozycje w sprawie istotnej redukcji wszystkich zbrojeń i bezwzględnego zakazu broni a-

(Dokończenie na str. 5)

Dokończenie referatu W. M. Mołotowa

(Dokończenie ze str. 4)

tomowej, połączonego ze skuteczną kontrolą międzynarodową zarówno nad redukcją zbrojeń, jak i nad przestrzeganiem zakazu broni atomowej i wszelkiej innej broni masowej zagłady.

Nasi przeciwnicy wyraźnie zmierzają do nowej wojny i ostatnio rozpętali propagandową wrzawę na temat konieczności przygotowania właśnie wojny atomowej. Jednakże tego rodzaju agresywna polityka nigdy nie spotka się z poparciem ich narodów; polityka ta jest odrzucona nie tylko przez najszersze masy ludowe, lecz także przez bardziej trzeźwo myślącą część klas posiadających. Tego rodzaju linia polityki może jedynie spowodować, że niektórzy szczególnie krzykliwi działacze państwowi od razu dyskredytują siebie we własnym kraju i za granicą.

Również w kwestii atomowej Związek Radziecki zajmuje wręcz przeciwne stanowisko.

Rząd radziecki zaproponował już rządowi Stanów Zjednoczonych niezwłoczne zawarcie porozumienia o wyrzeczeniu się posługiwania bronią atomową oraz w sprawie wykorzystania energii atomowej wyłącznie do celów pokojowych. Związek Radziecki z całą gotowością popiera także niedawne propozycje Światowej Rady Pokoju, aby we wszystkich krajach zniszczono zapasy broni atomowej, by narody na całym świecie były pewne, iż nigdy nie dopuści się do wojny atomowej. Dlatego właśnie Związek Radziecki okazuje taką gotowość i aktywność w sprawie zwołania Międzynarodowej Konferencji, dotyczącej pokojowego wykorzystania energii atomowej. Proponujemy Stanom Zjednoczonym współzawodnictwo nie w produkcji broni atomowej, lecz na polu wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych, co witane jest z aprobatą we wszystkich krajach.

Przeciwnicy nasi wrzeszczą o polityce „z pozycji siły". Są zdenerwowani, a równocześnie straszą. Uciekają się do pogróżek i szantażu, licząc na takich, którzy mają słabe nerwy i są chwiejni.

Rząd radziecki uważa, że ci, którzy uciekają się do tak niegodziwych środków w stosunku do narodu radzieckiego — niechybnie się przelecą. Powinni oni wiedzieć, że jeśli już do tego dojdzie, potrafimy walczyć w swej obronie.

Czas zrozumieć, że w układzie sił między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi sytuacja jest już całkowicie ustalona. Jeśli porównamy Związek Radziecki wraz ze wszystkimi jego siłami ludzkimi, wraz z jego olbrzymimi zasobami materialnymi, wraz ze wszystkimi jego sojusznikami zagranicznymi — jeśli przy tym uwzględnimy moralne i polityczne poparcie dla polityki pokoju ze strony mas ludowych innych krajów — jeśli więc porównamy Związek Radziecki, biorąc go takim, jakim jest już w chwili obecnej, ze Stanami Zjednoczonymi i jeśli weźmiemy Stany Zjednoczone, uwzględniając wszystkie wymienione wyżej dane — to stanie się jasne, że Związek Radziecki nie jest słabszy od Stanów Zjednoczonych.

Nie można zapominać, że Związek Radziecki ma bezsporną wyższość nad Stanami Zjednoczonymi dzięki temu, iż milijący pokój Związek Radziecki nikomu nie zagraża i nie wtrąca się do spraw innych państw, lecz za to broni sprawy rzeczywiście słusznej i sprawiedliwej, którą darzą gorącą sympatią masy pracujące i wszystkie uciskane narody na całym świecie, sprawy, która nie może nie zwyciężyć.

Co proponuje Związek Radziecki? Proponujemy, aby nie uciekano się do polityki gróźb i szantażu ani z jednej, ani z drugiej strony. Nie doprowadzi to do niczego dobrego.

Co więcej, uważamy, że strona, która jest rzeczywiście pewna swych sił, nie będzie zmierzała do wojny. Nie potrzebują tego ci, którzy wierzą w swe siły, którzy wierzą w swą przyszłość.

Wszelkie awanturnictwo w celu rozpętania nowej wojny światowej nieuchronnie źle się skończy dla agresora, ponieważ w naszych czasach już setki milionów ludzi osiągnęły taki poziom świadomości, że będą oni również tak samo jak ludzie radzieccy z głębokim przekonaniem o słuszności swej sprawy walczyli do końca przeciwko takiej zbrodniczej agresji.

Zginie nie „cywilizacja światowa", bez względu na to, jakie poniesie ofiary wskutek nowej agresji, lecz przegniły już system społeczny z jego krwią przesiąkniętą podstawą imperialistyczną, która kończy swój żywot, potępiona za swą agresywność, odtrącona za wyzysk mas pracujących i uciskanych narodów.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego opiera się na leninowskich zasadach współistnienia różnych systemów społecznych. Bronimy tych zasad pragnąc, by narody żyły w pokoju i spokoju. Bronimy tych zasad, ponieważ w warunkach współistnienia są wszelkie możliwości zapewnienia w ciągu całego okresu historycznego pokoju i wolności narodów, pokojowych stosunków między krajami i dalszych osiągnięć postępu ludzkości.

Jesteśmy zwolennikami leninowskich zasad współistnienia, jesteśmy zwolennikami tych zasad dlatego, że wierzymy w siły socjalizmu i w to, że wybraliśmy właściwą drogę do komunizmu.

W toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Umacniać demokrację wewnątrzzwiązkową

Wybory w zakładowych organizacjach związkowych są w pełnym toku. Dobiegają końca wybory w grupach związkowych, odbywają się wybory rad oddziałowych, rozpoczynają się zebrania ogólno - zakładowe.

Kampania wyborcza w związkach zawodowych winna przebiegać w atmosferze krytyki i samokrytyki, pobudzać szerokie rzesze związkowców do poddania wnikliwej ocenie dotychczasowej działalności instancji i aktywu związkowego w najważniejszych dziedzinach pracy związkowej. Szczególnie ważna jest analiza dotychczasowych form i metod wiązania się organizacji i instancji związkowych z załogami w codziennej pracy. Chodzi o to, ażeby członkowie związków zawodowych ocenili, czy i jak kolektywnie, w oparciu o aktyw i masę członkowską, pracowały organizacje i instancje związkowe, jak realizowały one wnioski i postulaty wysuwane przez robotników. Krytycznej oceny wymaga dotychczasowa działalność związkowa w zakresie łączenia w codziennej pracy walki o wykonanie planów produkcyjnych z troską o dalszą poprawę warunków pracy i bytu załóg.

Dotychczasowy przebieg kampanii sprawozdawczo - wyborczej świadczy o lepszym, aniżeli w poprzednich latach przygotowaniu wyborów pod względem organizacyjnym przez instancje związkowe. Niedostatecznie jednak wyjaśniły one aktywowi polityczny sens kampanii wyborczej, która powinna stać się nowym etapem w mobilizacji klasy robotniczej do wykonywania zadań ostatniego roku planu sześcioletniego i poważnie przyczynić się do realizacji uchwał II Zjazdu Partii.

Ten poważny brak ujemnie odbija się na przebiegu zebrań wyborczych. Dość często i w sprawozdaniach i w dyskusji mówi się o zadaniach wytyczonych przez II Zjazd raczej deklaratywnie, a więc w oderwaniu od konkretnych zadań stojących przed załogą danego zakładu, od wszystkich wskaźników planu zakładu. A przecież chodzi m.in. o to, aby zebrania sprawozdawczo - wyborcze przyczyniły się do rozwoju inicjatywy klasy robotniczej w udoskonalaniu metod produkcji i wzroście wydajności pracy; w walce z marnotrawstwem, o jak największą oszczędność surowców i wysoką jakość produkcji; w poprawie warunków bytowo-kulturalnych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sprawozdania mężów zaufania i rad oddziałowych są co prawda bardziej wyczerpujące niż w ub. roku, jednakże ograniczają się w wielu wypadkach do ogólnikowych i powierzchownych opisów życia i pracy organizacji związkowych. Brak w nich poważniejszej analizy stanu i rozwoju współzawodnictwa, możliwości wzmożenia oszczędności surowca, wysiłków administracji i aktywu związkowego w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych załóg. Samokrytyka ustępujących władz związkowych nosi często dość powierzchowny charakter, ogranicza się do wyliczenia braków w pracy, bez rzetelnej analizy ich źródeł.

Na wielu zebraniach wyborczych robotnicy śmiało krytykują kierownictwo organizacji związkowych i administrację za niedostateczne przestrzeganie warunków bhp, za brak realizacji postulatów w dziedzinie bytowo - socjalnej, wysuwając jednocześnie dużo słusznych wniosków, których wykonanie poprawi niewątpliwie warunki pracy robotników. Powszechnym i pozytywnym zjawiskiem, świadczącym o rosnących potrzebach klasy robotniczej, jest ostra krytyka na temat słabego rozwoju życia kulturalnego w świetlicach i domach kultury.

Instancje związkowe lepiej w tym roku przygotowały administrację do udziału w kampanii wyborczej, lecz udział ten często jeszcze sprowadza się do samej tylko obecności na zebraniach przedstawicieli administracji. Rzadkie są jeszcze wystąpienia przedstawicieli dyrekcji, któreby wyjaśniały, co już zostało zrobione, bądź dlaczego przeciąga się realizacja wielu słusznych wniosków, wysuniętych na poprzednich zebraniach związkowych w sprawach bytowo - kulturalnych, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz produkcyjnych. Wiele rad zakładowych i dyrekcji przedsiębiorstw nie posiada nawet planu urzeczywistnienia tych wniosków. Jest więc rzeczą niezbędną, aby zarządy główne i okręgowe dopilnowały, by sprawozdania na zebraniach wyborczych rad zakładowych i oddziałowych mówiły o tym, jak wykonywane są postulaty robotników, jakie są przyczyny ich niewykonywania.

Realizacja wniosków i postulatów robotniczych, zgłoszonych na zebraniach wyborczych, jest prawidłowym przejawem przysłuchiwania się krytycznym głosom załóg. I na odwrót — brak realizacji słusznych wniosków wysuniętych na zebraniach, przemilczanie ich nie sprzyja rozwojowi krytyki oddolnej, sprawia, że robotnicy milczą na zebraniach, uważając, że „z ich gadania i tak nic nie będzie".

Mimo uchwał III Plenum naszej partii, mimo wyraźnych wytycznych CRZZ, zalecających przestrzeganie pełnej swobody obrad, zabraniających reżyserowania dyskusji i narzucania z góry przygotowanych kandydatów, zdarzają się jeszcze, niestety, wypadki łamania tych wskazań. Listy kandydatów są często układane z góry. Głosowanie odbywa się w pośpiechu, który uniemożliwia wyborcom poważne zastanowienie się nad wysuniętymi kandydatami. Równie niepokojącym objawem naruszania demokracji wewnątrzwiązkowej jest opracowywanie przez poszczególne Woj. Rady Zw. Zaw kluczy wyborczych dla okręgów i zarządów w związku z wyborami delegatów na konferencję WRZZ.

Poważnym brakiem w należytym przygotowaniu zebrań wyborczych jest niedostateczna w wielu zakładach popularyzacja wyborów poprzez hasła, radiowęzły i inne formy propagandy. Na skutek braku propagandy i słabej pracy aktywu frekwencja na niektórych zebraniach wyborczych rad zakładowych i oddziałowych jest niezadowalająca. Zdarzały się nawet wypadki uciekania się niektórych rad do stosowania przymusu administracyjnego celem zapewnienia odpowiedniej frekwencji na zebraniach wyborczych.

Niedostatecznie wykorzystywana jest akcja wyborcza dla pozyskania robotników dotąd niezrzeszonych.

Potrzeba aktywizacji młodzieży w organizacjach związkowych nie znajduje należytego odbicia w kampanii wyborczej.

To wszystko świadczy o słabej popularyzacji wyborów, mówi o braku indywidualnej pracy aktywu z niezrzeszonymi robotnikami, a przede wszystkim — o wąskim traktowaniu kampanii wyborczej, o próbach sprowadzania jej wyłącznie do aktu wyborów. I z tego wszystkiego należy sobie w pełni zdać sprawę, aby tych błędów nie powtarzać w dalszym ciągu trwającej kampanii wyborczej.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza przyczyni się do poważnego wzrostu znaczenia i roli organizacji związkowej w zakładach pracy i instytucjach, do rozwoju politycznej i produkcyjnej aktywności mas, jeżeli każdy członek partii weźmie w niej jak najbardziej aktywny udział. Członkowie partii powinni czuwać nad tym, aby zebrania wyborcze nasycone były treścią polityczną, aby surowo przestrzegano demokracji związkowej, aby każdy związkowiec mógł swobodnie wypowiadać nurtujące go myśli, krytyczne uwagi pod adresem administracji i władz związkowych. Obowiązkiem członka partii - związkowca jest właśnie przodowanie w krytycznej ocenie dotychczasowej pracy nad realizacją uchwał II Zjazdu naszej partii i III Kongresu Związków Zawodowych.

Kampania wyborcza trwa. Ujawnione braki i niedociągnięcia w pierwszej fazie wyborów należy przezwyciężyć wysiłkiem instancji i aktywu związkowego pod politycznym kierownictwem organizacji partyjnych, uzbrojonych w nauki III Plenum KC.

BRONISŁAW JACHIMOWICZ
zastępca kierownika
Wydziału Organizacyjnego
CRZZ

Z kombinatu hutniczego im. Lenina

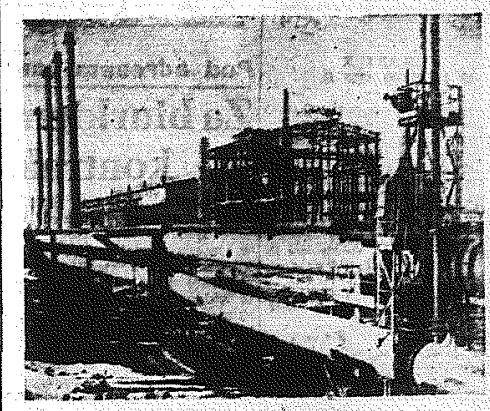

Gazociąg gazu wielkopiecowego, którym płynie gaz z wielkiego pieca do pieców martenowskich. W głębi stalownia.
Fot. — CAF

Z życia partii

Dlaczego Jan Bartyzel jest biernym kandydatem?

Jan Bartyzel pracuje jako elektryk w warsztacie. Z pracy zawodowej wywiązuje się dobrze. W połowie 1954 roku na jednym z zebrań podstawowej organizacji partyjnej został przyjęty na kandydata PZPR. Od tego zebrania minęło już około 7 miesięcy, a mimo to nie czuje się on jeszcze mocno związany z partią, nie opłaca składek partyjnych, rzadko uczęszcza na zebrania, nie uczęszcza na szkolenie partyjne, mimo że się sam na nie zapisał. Czyżby ten młody, 23-letni, człowiek nie miał zapału do pracy partyjnej? Dlaczego jest biernym kandydatem? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie.

W organizacji partyjnej przy Koniecpolskiej Fabryce Płyt Pilśniowych w Chrząstowie jest obecnie 28 kandydatów. Przeważnie są to młodzi ludzie, synowie i córki chłopów z okolicznych gromad.

Są to uczciwi ludzie, należycie wywiązujący się ze swych obowiązków zawodowych. Nie wystarczy jednak, by członek partii należycie wywiązywał się z obowiązków zawodowych. Winien on również pracować społecznie, stale uczyć się, podnosić swój poziom polityczno-ideologiczny, by mógł być prawdziwym kierownikiem mas bezpartyjnych. Zaszczytne, lecz trudne i odpowiedzialne są obowiązki członka partii. Dlatego też okres kandydacki winien być wypełniony intensywną pracą wychowawczą z kandydatami, winien przygotować ich do wykonywania trudnych obowiązków członka partii.

A jak wygląda praca z kandydatami w organizacji partyjnej przy Koniecpolskiej Fabryce Płyt Pilśniowych w Chrząstowie? Trzeba szczerze powiedzieć, że w Chrząstowskiej Fabryce z ludźmi pracuje się należycie tylko przed przyjęciem ich do partii. Zaprasza się ich na szkolenie partyjne, aktywiści partyjni przeprowadzają wówczas z nimi rozmowy na temat roli partii, statutu itp. A gdy człowiek zostanie przyjęty na kandydata partii wówczas... zostawia go się samego, bez żadnej opieki i pomocy.

W wychowaniu członka i kandydata dużą rolę odgrywają zadania partyjne. Przydzielanie najpierw łatwiejszych, a po wykonaniu ich coraz trudniejszych zadań wdraża kandydata do pracy partyjnej, zbliża go jeszcze bardziej do partii. Tymczasem w Chrząstowskiej Fabryce nie wszystkim kandydatom przydziela się zadania a ci — w dodatku nieliczni — którzy zadania takie otrzymali, zostali pozbawieni pomocy w realizacji poleceń, nie czują pomocnej, serdecznej kontroli.

Praca z kandydatami to sprawa nie tylko sekretarza, czy egzekutywy, to sprawa całej organizacji, a szczególnie tych towarzyszy, którzy polecili ich partii. Źle jest, że w Chrząstowskiej Fabryce członkowie partii, dający rekomendacje kandydatów, zapominają o nich zaraz po przyjęciu tych ludzi do partii. A przecież winno ich bardzo obchodzić jak rekomendowany przez nich kandydat pracuje, jak podnosi swój poziom polityczno-ideologiczny, jak rośnie na członka partii.

Jednym słowem w Chrząstowskiej Fabryce kandydaci zostawieni są bez opieki. Ważny okres kandydacki, przygotowania kandydata na ofiarnego i ideowego członka partii, traktowany jest jak czcza formalność. Dlatego też Jan Bartyzel, który już ponad pół roku jest kandydatem, nie rośnie politycznie, nie opłaca nawet składek, nie uczęszcza na szkolenie partyjne.

J. JANCZAK

Rolnictwo korzysta z dobrodziejstw energii atomowej

Aby były lepsze plony, aby otrzymać więcej chleba i cukru, więcej lnu czy oleju rzepakowego, trzeba dobrze poznać życie roślin. W tym poznawaniu bardzo nam pomagają tzw. **izotopy promieniotwórcze, czyli radioaktywne.**

CO TO SĄ IZOTOPY PROMIENIOTWÓRCZE?

Otóż są to po prostu sztuczne odmiany rozmaitych pierwiastków występujących w naturze. A więc np. promieniotwórczy węgiel, promieniotwórczy azot, promieniotwórczy fosfor, promieniotwórcza siarka i wiele, wiele innych. Izotopy te otrzymuje się z pierwiastków naturalnych przez naświetlenie ich promieniami wyzwalanymi we wnętrzu stosów atomowych. Na tej właśnie drodze wytwarza się obecnie ogromne ilości izotopów promieniotwórczych, o jakich dawniej trudno było nawet marzyć. Związek Radziecki jest właśnie wielkim producentem tych izotopów. Jak dowiedzieliśmy się ostatnio — i my będziemy w niedalekiej przyszłości mogli, dzięki przyjacielskiej pomocy naszego wielkiego sąsiada, sami wytwarzać te ciała promieniotwórcze.

Jak wykorzystamy je w rolnictwie? Dziś już można ustalić różne sposoby zastosowania tych izotopów, opierając się na badaniach przeprowadzonych dotychczas w Związku Radzieckim i w wielu innych krajach.

Ważne np. jest dokładne poznanie, jak różne rośliny wykorzystują rozmaite składniki gleby, jak poszczególne pierwiastki przenikają z podłoża do wnętrza roślin. Zagadnienie to związane jest, oczywiście, ściśle ze sprawą nawozów naturalnych i sztucznych. Aby to wyjaśnić, do nawozów dodaje się odpowiednich izotopów promieniotwórczych. Na przykład do nawozu fosforowego dodajemy jego odmianę radioaktywną. Wówczas nawóz ten został jak gdyby opatrzony etykietką. Do jakiejkolwiek teraz części rośliny trafi fosfor, zawsze będzie on zawierać nieznaczną ilość izotopu promieniotwórczego. Ten zaś izotop, jak sama nazwa wskazuje, wysyła w przestrzeń promienie, które łatwo potrafimy wykryć za pomocą odpowiednich przyrządów. Radioaktywna odmiana stanowi tu coś w rodzaju światełka, po którym poznajemy także obecność odmiany zwykłej, trwałej.

Autoradiogram pomidora zawierającego promieniotwórczy izotop radu

Stosując tę metodę, przekonano się np., że zboża wykorzystują fosfor głównie we wczesnym okresie wzrostu. Ziemniaki natomiast równomiernie pobierają go przez cały okres wegetacji. Wchłanianie fosforu przez bawełnę zależy od żyzności gleby. Ważne też jest, jaki związek tego pierwiastka znajduje się w podłożu. W zależności bowiem od tego rośliny pobierają go szybciej lub wolniej.

Dzięki izotopowi promieniotwórczemu fosforu przekonano się również, że pierwiastek ten umieszczony w bardzo bliskim sąsiedztwie sadzonek ziemniaczanych zwalnia, hamuje ich wzrost. Dzieje się to prawdopodobnie na skutek uszkodzenia młodych korzeni.

Fosfor musi również przejść w glebie pewien cykl przemian, zanim roślina zacznie go sobie przyswajać. Okazało się bowiem, że pobiera go ona raczej z istniejących rezerw w ziemi niż z dodanego nawozu.

AUTORADIOGRAFIA

Bardzo ważne jest zbadanie, jak pobrane pierwiastki rozmieszczone są w różnych częściach roślin. Wykonuje się to za pomocą tzw. **autoradiografii.**

Metoda ta jest prosta. Zapoznajemy się z nią na przykładzie promieniotwórczej odmiany fosforu. Izotop ten razem z wielką ilością fosforu naturalnego wysiewano do gleby pod postacią nawozu. Roślina pobierała wysiany nawóz i fosfor wędrował następnie do rozmaitych jej części. Aby teraz poznać rozmieszczenie fosforu, brano liście, części łodyg, ziarna, potem przeciskano je i przykładano do odpowiednich klisz fotograficznych. Promieniowanie, wysyłane przez obecny fosfor radioaktywny, powodowało zaczernienie kliszy w tych miejscach, gdzie się on znajdował. Zaczernienie było tym silniejsze, im więcej w danej części rośliny znajdowało się izotopu promieniotwórczego, a tym samym im więcej było tam fosforu naturalnego. Pierwiastek — w naszym wypadku fosfor — sam więc „zapisał" swoje położenie na kliszy fotograficznej, nazywa się to właśnie autoradiografią. W ten sposób otrzymaliśmy „mapę" rozmieszczenia pierwiastka w roślinie.

Na zdjęciach widzimy przykłady kilku autoradiogramów różnych roślin, wykonanych przez uczonego radzieckiego Drobkowa.

W grochu fosfor gromadzi się w korzeniach, wierzchołku pędu oraz liściach. Nad w pomidorze trafia głównie na brzegi liści, a także wypełnia korzenie.

Autoradiografia pozwala na szybkie zbadanie rozmieszczenia różnych pierwiastków w roślinach i ich wędrówek od korzeni do wierzchołka pędu. Nie może ona jednak dostarczyć dokładnych danych, jakie uzyskujemy przez bezpośredni pomiar promieniowania danego izotopu za pomocą specjalnych przyrządów.

NAWOZY PROMIENIOTWÓRCZE

Badania nad wpływem nawozów promieniotwórczych na rozwój roślin zostały podjęte jeszcze przed pierwszą wojną światową. Wysiewano nawozy zawierające nieznaczne ilości radu itp. pierwiastków, a następnie studiowano wzrost koniczyny, zwłaszcza buraków cukrowych, a nawet róż i chryzantem. Na podstawie przeprowadzonych badań uczeni doszli wówczas do wniosku, że pierwiastki promieniotwórcze zwiększyły urodzaj o 10 — 20 proc. Wysoki koszt stosowanych nawozów uniemożliwił jednak przeprowadzenie prób na większą skalę. Obecnie okazało się jednak, że nawozy promieniotwórcze nie zwiększają plonów. Wnikając natomiast do wnętrza roślin, osadzają się tam i ze względu na szkodliwość dla zdrowia ludzkiego uniemożliwiają spożywanie czy wykorzystywanie „radioaktywnych" roślin.

Pomimo ujemnego wyniku — badania nad nawozami promieniotwórczymi przyniosły niespodziewaną korzyść. Okazało się mianowicie, że można wykorzystać je do fabrykacji różnych związków chemicznych zawierających radioaktywne atomy. Wytwarzanie związków tych na drodze syntezy w laboratoriach jest bowiem często trudne, a nawet niemożliwe do przeprowadzenia. Tymczasem rośliny fabrykują takie połączenia chemiczne szybko i bez trudności, że wymienimy przykładowo choćby skrobię, cukier buraczany, chlorofil (zielony barwik roślin) czy digitalinę (lekarstwo nasercowe). Jeśli roślina ma do dyspozycji nawóz zawierający m. in. promieniotwórcze atomy, to wbuduje ona te atomy do wytwarzanych przez siebie związków. Łatwo później wydobyć z rośliny te związki. Mają one zatem wielkie znaczenie dla wielu prac naukowych z dziedziny chemii, biologii i medycyny.

IZOTOPY PROMIENIOTWÓRCZE LECZĄ ROŚLINY...

Izotopy promieniotwórcze, sygnalizując stale swoją obecność umożliwiają śledzenie rozchodzenia się i postępów chorób roślin. Radioaktywne izotopy selenu, fosforu i siarki z powodzeniem stosowano np. do badania tzw. chlorozy w liściach tytoniu, do kontroli rozmaitych grzybków i bakterii chorobotwórczych. Z pomocą tych odmian promieniotwórczych śledzi się zachowanie szkodliwych owadów, a także skutki działania różnych środków owado- i grzybobójczych, jak szotoks (DDT), gammeksan czy siarka.

Wiemy już, że fosfor promieniotwórczy (a więc i fosfor naturalny) gromadzi się w dojrzewających ziarnach zbóż. Ziaren znaczonych zatem radioaktywnym izotopem fosforu używano do karmienia drobiu — świeżych kur nośnych. Tą drogą zbadano przemianę fosforu w organizmach tych ptaków.

...I ZWIĘKSZAJĄ PRODUKCJĘ ŻYWNOŚCI

Izotopy promieniotwórcze stosowano również w celu znalezienia nowych dróg zwiększenia produkcji mięsa, mleka i jaj. Radioaktywnej odmiany jodu użyto np. dla stwierdzenia, dlaczego jodowana kazeina (białko, główny składnik białego sera) przyspiesza odtłuszczanie zwierząt. Okazało się tu, że jod wędrując do tarczycy i pobudza ją do zwiększonego wydzielania pewnego związku chemicznego (hormonu) przyspieszającego przemianę materii. Dzięki temu następowało również i przyspieszone spalanie tłuszczów odłożonych w organizmie zwierząt.

Mgr inż. Olgierd Wojciech
pracownik naukowy
Instytutu Fizyki PAN

TO WARTO przeczytać

WCZASY BOJEROWE NA MAZURACH

Mikołajki — znany ośrodek sportów wodnych na Mazurach — w zimie stają się bazą żeglarstwa lodowego.

Jazda lodowym jachtem z szybkością 100 km na godzinę pozostawia niezapomniane wrażenia. Uczestnicy szkolenia bojerowego — młodzież z zakładów pracy i zrzeszeń sportowych oprócz jazdy na bojerach również chętnie jeżdżą na saneczkach i na nartach, korzystając ze sprzętu, w który są zaopatrzone domy wczasowe.

Z GŁĘBOKOŚCI 1.400 M. POPŁYNIE SOLANKA DO ŁAZIENEK CIECHOCIŃSKICH

Aby zapewnić kuracjuszom solankę o wysokich walorach, postanowiono w 1949 r. iż czerpać się ją będzie z głębokości 1.400 m.

Śmiały projekt polskich naukowców został zrealizowany. Już w maju bież. roku z nowego, najgłębszego w kraju ujęcia, solanka pod ciśnieniem 1 atm. specjalnie izolowanym przewodami popłynie w ilości 200 m sześc. na godzinę, do licznych łazienek ciechocińskich domów uzdrowiskowych.

Co gdzie kiedy

CZWARTEK 10 LUTEGO 1955 R.

KIELCE:

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO — „Lekkomyślna siostra".

KINO „WARSZAWA" — „Cyrkowcy" — film prod. czechosłowackiej.

KINO „MOSKWA" — „Kopciuszek" — film prod. radzieckiej.

Pocz. seansów — godz.: 16, 18, 20.

KINO „ROBOTNIK" — „Wyjdzi spod prawa" — film prod. NRD. —

DUŻURY APTEK:

Apteka Nr 107 — ul. Sienkiewicza 18

NUMERY TELEFONÓW:

Pogotowie Ratunkowe Nr tel. 9.

Straż Pożarna Nr tel. 8.

Milicja Obywatelska centr. tel. 13-12.

SKARŻYSKO:

KINO „Wolność" — „Przygoda w tajdze" — film prod. radzieckiej.

KINO „Mir" — „Autobus odjeżdża 8.20" — film prod. polskiej.

RADOM:

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO — Wieczór poezji romantycznej pt. „Płaszcz ujdzie cało" — godz. 17.

KINO „BAŁTYK" — „Cena strachu" — I i II seria — film prod. francuskiej.

KINO „HEL" — „Ekspress z Norymbergi" — film prod. czechosłowackiej.

DUŻURY APTEKI

Apteka Nr 15 — Plac Konstytucji.

Apteka Nr 14 — ul. Słowackiego.

TELEFONY

Komenda MO 32-57.

Pogotowie Ratunkowe 09.

STARACHOWICE:

KINO „Star" — „Żywy trup" — II seria — film prod. radzieckiej.

KINO „Robotnik" — „Wakacje pana Hulot" — film prod. francuskiej.

WŁOSZCZOWA:

KINO „Gdańsk" — „Złodzieje i policjanci" — film prod. włoskiej.

CHMIELNIK:

KINO „Nowe życie" — „Pościg" — film prod. polskiej.

JĘDRZEJÓW:

KINO „Gdynia" — nieczynne.

PIŃCZÓW:

KINO „Bajka" — „Noc majowa" — film prod. radzieckiej.

OPOCZNO:

KINO „Nysa" — „Uśmiechnięty kraj" — film prod. czechosłowackiej.

BUSKO:

KINO „Zdrój" — „Pod gwiazdą frygijską" — film prod. polskiej.

PIONKI:

KINO „Chemik" — „Kalinowy gaj" — film prod. radzieckiej.

SANDOMIERZ:

KINO „Wisła" — „Wilaj słoniu" — film prod. śląskiej.

KONSKIE:

KINO „Stal" — „Hamlet" — film prod. angielskiej.

KOZIENICE:

KINO „Znicz" — „Karelo - Fińska SPR" — film prod. radzieckiej.

OPATÓW:

KINO „Odra" — „Jedenastka z naszej ulicy" — film prod. radzieckiej.

OSTROWIEC:

KINO „Przodownik" — nieczynne.

KINO „Hutnik" — „Żywy trup" — I seria — film prod. radzieckiej.

— Niech pan nie sądzi, że powtórzę mej siostrze wyjść za mąż za człowieka, który nie zbiera złomu i nie ma książeczki PKO.

KRONIKA województwa kieleckiego

Pod adresem zarządów GS

Za biurkiem nie da się wykonać planu kontraktacji trzody chlewnej

W bardzo wolnym tempie ren — bezpośrednio do chłopów. Postanowili naocznie przekonać się ile jest prawdy w „usprawiedliwieniach" zarządów gminnych spółdzielni, a jednocześnie wykazać im, że planu za biurkiem nie można wykonać, lecz jedynie w bezpośredniej pracy na wsi. Już po trzech wyjazdach w drugiej połowie stycznia br. widać było spodziewane rezultaty. W rejonie działalności GS — Bieliny zakontraktowano 7 sztuk tuczników. W rejonie GS — Mniów, pracownik działu zaopatrzenia PZGS tow. Piątek zakontraktował 6 tuczników, a także 3 cielęta oraz 45 arów lnu. W GS — Zajączków zakontraktowano również znaczną ilość, a w sumie — w całym powiecie — wykonanie planu kontraktacji trzody chlewnej podniosło się z 55 umów do ok. 200.

Stwierdzono przy tym, że chłopi z niektórych gromad mają słuszne pretensje do zarządów GS za to, że nie przeciwdziałają one próbom oszukiwania dostawców trzody chlewnej na punktach skupu. Wypadek taki miał miejsce z ob. Piorunem Władysławem z Niestachowa. Przywiózł on tucznika wagi 96 kg, a na punkcie skupu klasyfikator z Centrali Mięsnej, ob. Sajda, ustalił wagę 86 kg. Ob. Piorun zabrał tucznika i zawiózł go do Kielc, gdzie okazało się, że ma on istotnie 96 kg i lepszą klasę.

Przykład powiatu kieleckiego wskazuje, że wszędzie tam, gdzie pracownicy skupu i kontraktanci GS nie przykładali należytej troski do swej pracy, tam nie może być mowy o wykonywaniu planów kontraktacji. Bezpośrednia rozmowa z hodowcami trzody, wyjaśnienie im warunków umowy o dostawę tucznika, przestrzeganie tych warunków oraz życzliwy i uczciwy stosunek wobec dostawców na punktach skupu, to niejednokrotnie połowa roboty nad wykonaniem zadań kontraktacyjnych, jakie spoczywają na gminnej spółdzielni.

Konieczna jest również kontrola przestrzegania umowy kontraktacyjnej przez chłopa. Nie mogą mieć miejsca takie wypadki, jak np. w Niewachlowie (pow. kielec), gdzie w roku ubiegłym na zakontraktowane 11 tuczników, dostarczono na punkt skupu jedynie 2, jakkolwiek GS wydała wszystkim kontrahentom przysługujące im premie towarowe.

I o jeszcze jednym należy pamiętać — o ożywieniu działalności agentów kontraktacji, którzy są jak gdyby przedłużeniem ramienia zarządu GS. Instruowanie i szkolenie tych agentów oraz stała pomoc dla nich ze strony aktywu spółdzielczego, ułatwią zarządom GS wykonanie zadań kontraktacyjnych nie tylko w roku bieżącym, ale i w następnych latach.

Nie trzeba zwlekać z wprowadzeniem w życie tych zadań. Zaległości są znaczne i trzeba je w jak najkrótszym czasie nadrobić, aby zapewnić miastu systematyczne dostawy mięsa i tłuszczu, a hodowców trzody chlewnej uchronić przed oszustwami uprawianymi przez pokątnych handlarzy żywcem.

Wł. R.

Aby umieć śpiewać trzeba się nauczyć

Na próbie chóru WDK w Kielcach

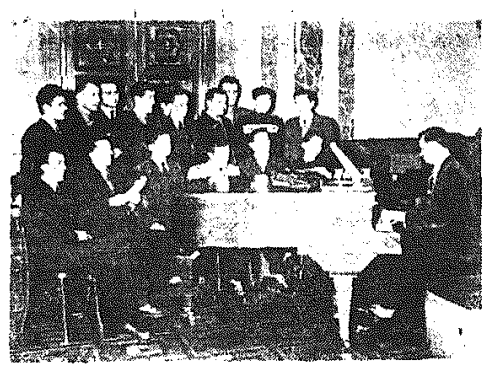

Chór WDK w czasie próby.

...Wieczór zapada, już noc niedaleko,
Już gwiazdy migocą na niebie.
Srebrzy się Odra najmilsza ma rzeka
I płynie z piosenką do ciebie.
Mkną po szynach niebieskie tramwaje...

Przystanęliśmy na górnym holu Wojewódzkiego Domu Kultury, słuchając z przyjemnością słów tej niezwykle pogodnej piosenki, śpiewanej unisono z towarzyszeniem fortepianu przez kilkanaście męskich głosów.

Czyżby na korytarzu zainstalowany był głośnik, przez który transmitowana jest audycja z Warszawy p.t. „Uczymy się śpiewać"?

Zaintrygowani kierujemy się w stronę sali lustrzanej, skąd dobiegają nas słowa piosenki i... przystajemy zdziwieni. Wokół fortepianu z nutami w ręku stoi kilkunastu mężczyzn, śpiewających znaną niemal każdemu „Wrocławską piosenkę". Siedzący przy fortepianie dyrygent, a równocześnie akompaniator **Tadeusz Lewkowski** z uwagą słucha śpiewu, przerywając go w momencie jakiegoś fałszu.

Towarzyszący nam kierownik artystyczny WDK — tow. **Stefan Derewlanko** udziela nam przyciszonym głosem informacji o tej śpiewającej grupie.

„Ta grupa, to część naszego chóru, który obecnie przygotowuje się do mających się odbyć w kwietniu wojewódzkich eliminacji w ramach Festiwalu Zespołów Amatorskich. W skład jego wchodzą pracownicy z kieleckich zakładów pracy i instytucji. Do najbardziej sumiennych, uczęszczających stale na próby należą: **Kazimierz Gil** z Zarządu Wojewódzkiego MHD, **Jerzy Bieńkowski** z Przedsiębiorstwa Budowy Mostów, **Paweł Chmielewski** z WPHS, **Wincenty Orkisz** z PZGS, **Henryk Bętkowski** z Centrali Przemysłu Mleczarskiego i inni. Na eliminacje zespół przygotowuje trzy piosenki ludowe: „Wedle młyna", „Nie wyskakuj ptaszku" i „Bańki" Nowowiejskiego. Próby chóru odbywają się dwa razy w tygodniu po dwie godziny. Na próbach tych, jak to właśnie widzicie dzisiaj, oprócz piosenek festiwalowych, członkowie chóru uczą się innych piosenek, przechodzą naukę i egzamin czytania nut, naukę głosów itp.".

Kończąc naszą rozmowę, tow. Derewlanko zwrócił się do nas z prośbą, abyśmy ogłosili w naszej gazecie, (co niniejszym czynimy), że Wojewódzki Dom Kultury w dalszym ciągu przyjmuje zapisy do chóru. Ci wszyscy, którzy mają dobre głosy, mogą się zgłaszać codziennie do WDK w godzinach od 10 do 18.

Przypuszczamy, że chętnych znajdzie się wielu. A jak im pójdzie nauka śpiewu, o tym przekonamy się na wojewódzkich eliminacjach.

Z. J.

Jubileuszowy Koncert Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej

W poniedziałek, 14 bm. o godzinie 19, w sali Woj. Orkiestry Symf. w Kielcach odbędzie się uroczysty koncert z okazji 10-lecia Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej. Wykonawcą koncertu będzie orkiestra - jubilat oraz chór WOS „Echo". Orkiestrą dyryguje **Marian Stroiński** i **Karol Strzempa.** Jako solista wystąpi pianista **Zbigniew Bzymonowicz.** W programie koncertu utwory Moniuszki, Chopina i Maklakiewicza.

Przedsprzedaż biletów w kasie WOS od dn. 12 bm. w godz. od 11 do 13 i od 16 do 18.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Narciarze Kielc na zakopiańskich trasach

W dniach od 2 — 7 lutego br. odbyły się w Zakopanem drugie Centralne Mistrzostwa ZS Start w kat. seniorów i juniorów wszystkich klas. W zawodach wzięło udział 368 zawodników i zawodniczek z 10 okręgów. Ogromna ilość dobrze zaopatrzonych w sprzęt zawodników, duża liczba startujących w konkurencjach klasycznych z okręgów nizinnych, cały szereg oddanych narciarstwu i znających się na nim działaczy, młody wiek uczestników mistrzostw, oto najważniejsze przyczyny, które upoważniają do przypuszczeń, że Start już w niedługim czasie będzie należał do najsilniejszych zrzeszeń narciarskich w Polsce. Oczywiście wielu z uczestników zakopiańskich zawodów reprezentowało jeszcze słabiutki poziom techniczny oraz wykazało się zbyt małym przygotowaniem kondycyjnym. Dotyczy to w szczególności przedstawicieli słabszych okręgów nizinnych jak Łódź czy Lublin, ale ich start był konieczny, gdyż mieli oni możność zobaczyć w Zakopanem wzorową organizację zawodów narciarskich, podpatrzeć sposoby treningu czołowych narciarzy kraju, zaobserwować ich podczas zawodów, nabrać doświadczenia oraz przekonać się, że narciarstwo jest pięknym sportem, lecz niełatwym i aby osiągnąć w nim wyniki, trzeba wiele pracować.

Na zakopiańskich trasach nie zabrakło i narciarzy z kieleckiego Startu. Była to przede wszystkim młodzież, która po raz pierwszy w życiu brała udział w tak wielkich zawodach. Z tego względu trema nie opuszczała ich przez cały czas zawodów, ale walczyli b. ambitnie i mimo braku doświadczenia ich start można uważać za udany. W punktacji okręgowej narciarze Kielc zdobyli 154 pkt. i 6 miejsce, przed Białymstokiem, Opolem, Łodzią i Lublinem. W punktacji kół, Kielce zdobyły 8 miejsce wyprzedzając Białystok, Opole, Łódź, Zabrze, i Lublin. Największy sukces osiągnęły utalentowane zawodniczki Kielc — Sidło, Pieczul, Durmaj w biegu sztafetowym 3x3 km jun. gr. B., w którym uplasowały się na 3 miejscu i zwyciężyły zakopiańską sztafetę o 1 min. i 22 sek. Te same zawodniczki zajęły 4, 5 i 6 miejsce w biegu płaskim na dystansie 6 km. Bardzo dobrze spisał się również junior gr. C Witold Grychowski, który w biegu na 10 km w doborowej stawce biegaczy z terenów górskich uplasował się z czasem 57.06 na 17 miejscu, pozostawiając za sobą 21 zawodników, w tym kolegów klubowych: Drogosza na 30, Wójcika na 31 i Czerniaka na 32 miejscu. Pozostali zawodnicy Kielc osiągnęli następujące wyniki: w biegu na 3 km juniorek gr. A — Barbara Klich 13 miejsce, na 3 km juniorów gr B — Mieczysław Majkowski 5 miejsce. Bieg na 6 km juniorów gr. B — Jerzy Sajdak 35 miejsce. Sztafeta juniorów gr. C 4x5 km 7 miejsce. Kombinacja norweska jun. gr. C — Kupis 9 miejsce (skoki dług. 22 — 25,5 — 21,5 m).

M. MATZENAUER

Mistrzostwa Starachowic w koszykówce

W Starachowicach rozpoczęły się mistrzostwa miasta w piłce koszykowej mężczyzn. W pierwszym spotkaniu SKS przy Lic. Ogólnokształcącym Nr 1 pokonał Zryw ZSME 39:13.

W drugim meczu spotkały się pretendujące do pierwszego miejsca drużyny: Górnika i Stali. Po ciekawej grze nieznaczne zwycięstwo odniósł Górnik w stosunku 40:39.

A. Nowak korespondent

Hokeiści LZS Jedlnia reprezentować będą nasze województwo w rozgrywkach o wejście do II ligi

Rozegrane na Torwarze spotkanie hokejowe o prawo reprezentowania naszego woje wództwa w rozgrywkach o wejście do II ligi pomiędzy LZS-em Jedlnia, a Stalą Skarżysko, rakończyło się zasłużonym zw ycięstwem LZS-u 5:4 (1:1, 1:3, 3:0).

Od pierwszej chwili LZS-owcy osiągają przewagę i już w pierwszej minucie gry zdobywają prowadzenie ze strzału **Surmy II.** W kilka minut później mimo utrzymującej się przewagi LZS-u, hokeiści Stali wyrównują po solowym przeboju **Wiśniarskiego I.**

Druga tercja rozpoczęła się zdobyciem ponownego prowadzenia przez LZS ze strzału **Surmy II.** Jednak stalowcy nie dają za wygraną, silnie atakują uzyskując niezmiernie przewagę, w wyniku której zdobywają kolejno 3 bramki ze strzałów: **Józwika 2 i Daniłowa 1.**

W trzeciej tercji hokeiści LZS-u, którzy wyraźnie górowali nad Stalą opanowaniem jazdy i szybkością osiągają zdecydowaną przewagę. Stalowcy nie mają już nic do powiedzenia i nie są w stanie zatrzymać huraganowych ataków lepszych kondycyjnie hokeistów Jedlni. Tercja ta zadecydowała o ich zwycięstwie, zdobyli w niej bowiem 3 bramki ze strzałów **Surmy II, Surmy III i Wojciechowskiego.**

Tak więc zespół LZS Jedlnia weźmie udział w rozgrywkach o wejście do II ligi hokejowej, które odbędą się prawdopodobnie w dniach 18 — 20 bm. na Torstalu.

Przeciwnikami naszych hokeistów będą mistrzowie województw: łódzkiego — (Sparta Łódź), krakowskiego — (Wólkniarz Kraków) i stalinogrodzkiego.

(ap)

— Niech pan nie sądzi, że powtórzę mej siostrze wyjść za mąż za człowieka, który nie zbiera złomu i nie ma książeczki PKO.

Tadeusz Konwicki WŁADZA

(159)

Nie tylko komuniści uczą się, my się też uczymy. Oddziały partyzanckie rozsiane po kraju, pozbawione łączności między sobą, nie zdały egzaminu. Trzeba więc zacząć pracę od podstaw, od utworzenia potężnej sieci organizacyjnej, która w decydującej chwili potrafi przeprowadzić mobilizację. W tej sieci olbrzymią rolę pełnić będzie służba informacyjna. Trzeba znać wroga... W takiej pracy może pan pomóc...

— Panie, czyż ja nadaję się na szpiega? W życiu czegoś podobnego nie robiłem — obruszył się adwokat.

— To nie powieść detektywistyczna. Powieściowych szpiegów nam nie trzeba. Wystarczą otwarte oczy.

— Mam podglądać UB albo plany fabryk rysować?

— Nie, panie prezesie. Każda wiadomość jest dziś ważna. Nawet taka, która panu wydaje się nieistotna. Wszystko musimy wiedzieć o wrogu: jakie nastroje panują wśród jego ludzi, jak jest liczebny, czym żyje, jakie książki czyta, w końcu — z kim śpi. Z wiadomostek takich układa się wielki i szczegółowy obraz.

— Mało ludzi widuję. Po pracy wracam zaraz do domu — bronił się Cieszkowski.

—Trzeba żyć bardziej towarzysko. Nie rozumiem, na przykład, dlaczego pan stroni od Wierzchleyskiego, tego płomiennego pepesowca? Ach tak, prawda, niechęć jeszcze od czasów przedwojennych. Dwie najpopularniejsze postacie w mieście. Szkoda, bo tacy rewolucjoniści jak Wierzchleyski potrafią grzecznie jeść z naszej ręki. Zresztą syn pana, Andrzej, sporo może powiedzieć, chociażby o PPR.

— Syn, syn! — porwał się adwokat. — Syna w to nie wciągnę!

— Już go wciągnięto. Tyle, że po tamtej stronie. A to kłopotliwa sprawa, nieprawdaż?

— Za moje dzieci ja będę odpowiedzialny — wyprostował się Cieszkowski.

— O to, to, to! Niech więc, chociażby nieświadomie, pomogą słusznej sprawie. Tak, tak — zapalił papierosa i już łagodniejszym, prawie familiarnym tonem podjął: — Ciężko dziś z dziećmi. Swoimi drogami chadzają. To problem. W trudnej epoce żyjemy. Jeszcze czegoś podobnego świat nie widział.

Cieszkowski podniósł się z fotela.

— Ach tak, zagadaliśmy się. Czas już spać — rzekł Hejt.. A potem dodał, jakby w formie wyjaśnienia: — W pana powiecie budujemy radiostację.

— Dobrej nocy życzę — powiedział adwokat.

— Dobranoc, dobranoc...

Na drugi dzień po wyjeździe Hejta Andrzej zapytał po obiedzie:

— A cóż to u ojca robił ten mydlany konspirator?

— Nic, szuka pracy — skłamał śpiesznie ojciec.— Chce się przenieść na prowincję i pytał mnie, czy nie mógłbym mu ułatwić tego przez znajomości. Zagramy po obiedzie partyjkę?

Nad szachownicą adwokat zamyślił się gorzko. Co za straszne czasy: ojciec nie może synowi powiedzieć prawdy, każdy jak zwierzę żyje własnym, pełnym podejrzeń życiem. Za oknem, w ogrodzie buszował wiosenny wiatr.

Andrzej nie wierzył słowom ojca. Po jakimś czasie zastanowiła go systematyczna ciekawość starego. Rozmowy ich wyglądały mniej więcej tak: ojciec zadawał od niechcenia pytania, a syn, wpatrzony w figury, odpowiadał z roztargnieniem. Andrzej począł kontrolować rozmowy towarzyszące grze. Któregoś dnia nie wytrzymał i powiedział ze złością:

— A cóż ty mnie wypytujesz jak prokurator?

Stary poprawił troskliwie okulary.

— Ojciec powinien znać syna. Dziwisz się? Dla ciebie żyję, ty jesteś moim dzieckiem.

— Nieraz słyszałem już te frazesy — mruknął Andrzej.

Gra toczyła się już w milczeniu, które wkrótce zaczęło ciążyć synowi.

Ale wieczorem naszły go nowe wątpliwości. Hejt przyjeżdżał nie bez kozery. Po co ojciec pęta sobie nogi? Lecz przecie i Andrzej nie jest wolny. Noc nadchodzi, czarna, pusta noc aż do dalekiego świtu. Podniósł się szybko na łokciu i zapalił światło. Fortepian szczerzy białe zęby. Za oknem pojękuje wiatr. Jaki sens mają te troski, te zgryzoty? Czyż nie za wielkim brzemieniem obarczono człowieka? Ojciec pyta o rzeczy drobne i, zdawałoby się, nieważne. Ale Andrzej czuje, że ciekawość ta na pewno nie jest szczera. Andrzejowi zdaje się, że ojciec wciąga go w nowe sprzysiężenie. Teraz już nie znajdzie drogi, którą można się wydobyć z podwójnego niebezpieczeństwa. Rozrywają go w połowie, czuje nagły, prawie fizyczny ból gdzieś w płucach. Zamyka oczy jak najszczelniej. Boże, Boże... Dlaczego wzywa w tej chwili Boga? Przecież nie wierzy w jego istnienie. Nie chodzi do kościoła, nie praktykuje, dawno porachował się z tym zagadnieniem. Nagle przychodzi myśl, że do świtu jest jeszcze tyle długich godzin. Strach ściska gardło. Gdybyż była pewność, że w każdej chwili znajdzie teraz kogoś, kto zechce wysłuchać jego trosk, z kim mógłby się podzielić tym nocnym przerażeniem. Ojca nie może budzić, w mieście nie ma nikogo bliskiego. Korejwa. Przez zaciśnięte powieki widzi więzienie japowskie. Małe klasztorne cele, które otacza straszna tajemnica. Ciepłe skóra na głowie. Mroźny strumień spływa po karku na plecy. Andrzej żegna się szybko raz po raz, bezładnie, po czym bełkocze wbite gdzieś mechanicznie w pamięć pacierze. —

(c.d.n.)

Pracownicy poszukiwani

KANDYDATÓW NA SPRZEDAWCÓW PERONOWYCH I WAGONOWYCH poszukuje ZARZĄD KIELECKICH KOLEJOWYCH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH w Skarżysku - Kamiennej.

Wynagrodzenie dobre. Bliższych danych udzieli Dział Kadr w Skarżysku - Kamiennej ul. Fabryczna Nr 4 lub kierownictwo następujących zakładów KZG mieszczące się na stacjach kolejowych w Kielcach, Skarżysku lub Radomiu. 55-K

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW — technologów obróbki plastycznej i skrawania oraz inżynierów lub techników konstruktorów narzędzi tłocznych i skrawania z praktyką, przyjmą od zaraz KIELECKIE ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH W KIELCACH — Warunki płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr. 29 K

INŻYNIERA BUDOWLANEGO oraz STARSZEGO TECHNIKA BUDOWLANEGO z kilkuletnią praktyką zawodową poszukuje WOJEWÓDZKI ZARZĄD MIEJSKICH PRZEDSIĘBIORSTW REMONTOWO - BUDOWLANYCH w Kielcach.

Podania należy składać w Dziale Kadr Wojewódzkiego Zarządu MPR-B Kielce ul. M. Buczka 12. 61-K

Zawiadomienia

DYREKTOR ZARZĄDU OKRĘGU PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Kielcach lub jego ZASTĘPCA przyjmuje w sprawie SKARG I ZAŻALEŃ w środy od godz. 15 — 17-ej.

W wypadku gdy na środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni. 60-K

DYREKCJA ZESPOŁU PGR w Borku Strzelińskim, powiat Strzelin, woj. Wrocław, st. kol. Boreczek zawiadamia swych PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH, że mieszkania i stołówki zostały już przygotowane na ich przyjęcie. Przygotowano również pewną ilość mieszkań dla osiedleńców. Przed przyjazdem należy pobrać bezpłatne bilety kolejowe w ref. zatrudnienia PPRN. 62-K

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa" Kolportuje kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Sienkiewicza 15. Telefony redakcji: redaktor naczelny i sekretarz redakcji 11-90, sekretariat 11-65, dział informacji 17-43, dział ekonomiczny 11-90, dział kulturalny i wojny 13-07, dział korespondentów 11-66. Redaktor techniczny i redakcja nocna 11-68. Oddział w Radomiu 87-86. Administracja: Kielce, ul. Sienna 2 — telefon 19-85. Biuro reklam i ogłoszeń Kielce, ul. Sienkiewicza 20 — telefon 19-31. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 150 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi 3.50 zł — indywidualnej 5 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, placówki PPK „Ruch" i listonosze. Druk: Drukarnia RSW „Prasa" Kielce, ul. Sienna 2 — telefon 11-69. L-6-621